



Olsztynski Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



Znicze

Pałą się znicze...
Przypominają,
Że ktoś odchodzi,
Inni zostają.

Pośród cmentarzy
Cichych uliczek
Jak wierna pamięć –
Pałą się znicze...

Ryszard Przymus „Znicze”

WRZESIEŃ

Matuszewicz

- zawieszenie
członkostwa

Budzyński

- o zawieszeniu

Halicki

- o śmianiu się

Urazińska

- o kończących się
bateriach

Sitek

- o śmierci sierżanta

Gidziński

- o wędrówkach Koła

Mirecki

- o zebraniu się Koła

Fiedorowicz

- o wczasowaniu

Klukowska

- o regulacjach
testamentowych

Kostrzewski

- o przekazaniu
majątku bliskim

Matus

- o rencie wdowiej

Sieradzki

- o III WŚ

Kowalewicz

- od redakcji

Sprawą oczywistą jest, że opinie i poglądy zawarte w publikowanych w OBI tekstach, są osobistymi opiniami i poglądami ich autorów

Spis treści miesięcznika

2. Od Redakcji – Jerzy K. Kowalewicz
3. Organa Policji wycofują kasacje, NSA umarza postępowania – ZG SEiRP
7. Zawieszamy członkostwo w FSSM RP – Sławomir Matuszewicz
8. ZEiRSG zawieszają członkostwo w Federacji – Henryk Budzyński
11. „za granicą się z nas śmieli” – Piotr Halicki
13. Silnym 40- i 50 latkom właśnie kończą się baterie – Agnieszka Urazińska
16. Decyzje administracyjną można usunąć – Zespół Prawny FSSM RP
18. Śmierć sierżanta – Elżbieta Sitek
21. Malbork, Krynica Morska, Frombork – Ryszard Gidziński
22. Zebranie Koła SEiRP w Bolesławcu – Zdzisław Mirecki
23. Byliśmy na wczasach – Lucjan Fiedorowicz
26. Testament podlega odpowiednim regulacjom prawnym – Katarzyna Klukowska
28. Przekazanie majątku bliskim – Leszek Kostrzewski
31. Renta wdowia – Izba Notarialna we Wrocławiu
32. Renta wdowia: rewolucja w systemie świadczeń – Linda Matus
36. III Wojna Światowa, cz. 3 – Andrzej Sieradzki

Od Redakcji

Najsamopierw, z całego emeryckiego serca, Redakcja dziękuje Kierownictwu Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie za udostępnienie z zasobów KWP w Olsztynie - nie bez pewnych trudności lokalowych - pomieszczenia na „biuro” Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Pomieszczenie w którym znajdują swoją siedzibę inne związki emerytów i rencistów nie zrzeszone w SEiRP.

„Nowe biuro” udostępnione, bez kosztowo, dla SEiRP, o powierzchni ponad 50 m², wyposażone w najpotrzebniejsze urządzenia biurowe, ogrzewanie itp, i przestrzeń socjalną „posłuży emeryckim stowarzyszeniom policyjnym na prowadzenie, przy oczywistym wsparciu środowiska policyjnego, na doskonalenie działalności integracyjnej, także z organizacjami nie „mundurowymi”.

Integracja i współpraca z „cywilnymi” gremiami polega oczywiście, a raczej także, przez wchodzenie do składów wszelkiego rodzaju rad senioralnych, opiniotwórczych, warunkujących życie i bycie osób starszych. No i także w wolontariacie pomagającym w codzienności osób mniej sprawnych.

Sporo z pośród Nas „odeszło”. Sporo i coraz więcej jest przygotowanych na owo „odejście”. Cóż taka jest kolej naturalnej - jakby to brutalnie określić - zmiany pokoleniowej. Wiemy o tym wszyscy, że pamiętając przywracamy tym, co ich już nam zabrakło, jakąś formę istnienia.

Władysław Broniewski „Zaduszki”

*W dniu Zaduszek,
W czas jesieni, Odwiedzamy bliskich groby,
Zapalamy zasmuceni
Małe lampki – znak żałoby.
Światła cmentarz rozjaśniły,
Że aż luna bije w dali,
Lecz i takie są mogiły,
Gdzie nikt lampki nie zapali.*

By wspomnieć, przypomnieć, wewnątrz tego wydania publikuję nieco dawnych zdjęć, z z nieistniejącymi już pomnikami upamiętniającymi poległych.

Jeżeli nie zapamiętamy ich i ich czynów, nie bądźmy pewni, czy i o nas następne pokolenia będą wspominać.

Jerzy K. Kowalewicz

Ekwiwalent – presja ma sens!

Organy Policji wycofują kasacje, NSA umarza postępowania.

Ekwiwalent – presja ma sens – organy Policji wycofują kasacje, NSA umarza postępowania. - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych (seirp.pl)

Po prawie 6 latach walki i presji, nastąpił zasadniczy przełom w kwestii wypłat wyrównania ekwiwalentu. Z informacji od naszych Koleżanek i Kolegów, a także z zapisów Ewokandy Naczelnego Sądu Administracyjnego dowiadujemy się, że organy Policji wycofują kasacje, a NSA umarza postępowania o wypłatę wyrównania ekwiwalentu.

Bardzo nas to cieszy, bo to zamyka prawie sześćoletnią walkę o uzyskanie wyrównania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. Mamy prawo do satysfakcji, bo już 17 grudnia 2018 roku zwróciliśmy się do ówczesnego Komendanta Głównego Policji, proponując co następuje: „W świetle powyższego, za całkowicie błędną uważamy praktykę odsyłającą wnioskodawców do sądu cywilnego, a także inne równie wymyślne dezinformacje. O braku racjonalności takich wskazówek, udzielanych w dodatku przez osoby nieuprawnione, może świadczyć chociażby koszt kilkudziesięciu tysięcy procesów, zarówno dla Policji jak i zwolnionych policjantów, którzy mógłby przekroczyć kwotę rzeczywistych zobowiązań. Zwłoka w realizacji tego roszczenia wpłynie również niekorzystnie na kumulację prawa do należnych odsetek ustawowych.

Niezrozumiale wydają się również pisma wskazujące na przedawnienie roszczenia które w tym przypadku nie występuje. Jasno do tej

kwestii odniósł się m. in. Sąd Najwyższy, stwierdzając, że roszczenie staje się wymagalne wówczas, kiedy wierzyciel może skutecznie żądać od dłużnika zadośćuczynienia jego roszczeniu (tak wyr. SN z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSN 1992, nr 7-8, poz. 137).

Żartobliwie mówiąc, analiza nadsyłanych odpowiedzi wskazuje na obowiązywanie w Polsce różnych porządków prawnych zależnych od położenia geograficznego województwa i poziomu znajomości procedur administracyjnych przez aparat pomocniczy organów Policji i samych piastunów tych organów. Biorąc rzecz na poważnie, wydaje się że nie powinno być takich problemów, gdyż mamy jeden kodeks postępowania administracyjnego i ugruntowaną wiedzę o tym, że sprawy ze stosunku służbowego, a z taką niewątpliwie mamy do czynienia, mają charakter administracyjno-prawny. Podsumowując należy stwierdzić że w przypadku uznania roszczenia, naliczenia i wypłaty wyrównania ekwiwalentu mamy do

czynienia z prostą czynnością materialno-techniczną, natomiast w przypadku odmowy /do której w tych przypadkach nie ma podstaw/ – niezbędne jest wydanie decyzji odmownej która otworzy drogę do instancyjnej skargi administracyjnej i umożliwi kontrolę sądu administracyjnego.

Panie Komendancie liczba napływających skarg w tej sprawie rośnie lawinowo, stąd nasza prośba o pilne uregulowanie tej kwestii w sposób zgodny z prawem i z korzyścią dla wszystkich podmiotów zainteresowanych wypłatą wyrównania ekwiwalentu, w tym dla samej Policji, która realizując wniosek niezwłocznie może zaoszczędzić na należnych wnioskodawcom odsetkach.”.

Minęło ponad 5 lat, sądy wydały tysiące /dziesiątki tysięcy/ wyroków, w praktyce organów Policji nic się nie zmieniło, co zobligowało nas do wystąpienia do obecnego Komendanta Głównego Policji, w którym zaproponowaliśmy Komendantowi Głównemu Policji Inspektorowi Markowi Boroniowi zakończenie kilkuletniej hucpy związanej z podjętą próbą pozbawienia kilkudziesięciotysięcznej grupy emerytowanych policjan-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

tów należnego im wyrównania ekwiwalentu urlopowego. To co się wydarzyło to klasyczny zamach na cudze mienie. Mienie znacznej wartości. Trwanie w błędzie lub głupocie poprzednika i jego dysponentów politycznych jest całkowicie niewytłumaczalne. Zapadło już ponad 1500 wyroków NSA obligujących do wypłaty wyrównania ekwiwalentu. Tylko w pierwszej połowie kwietnia zapadło 147 wyroków, z czego 39 opublikowano w Centralnej Bazie Wyroków Administracyjnych.

Przypomnieliśmy stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich zawarte w wystąpieniu o charakterze generalnym skierowanym do Komendanta Głównego Policji (WZF.7060.16.2021 z 20 lipca 2021 r.) – w sprawie wyrównania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy, po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w którym RPO stwierdził m.in.: **„Co do zasady, czynność materialno-techniczna może zostać w każdym czasie zmieniona czy też uchylona. Od czynności tych nie służą sformalizowane środki zaskarżenia ani skarga do sądu administracyjnego (wyj. odmowa wypłaty świadczenia)**. Oba postępowania wszczynane są jedynie na żądanie stron. W mojej ocenie zainteresowany policjant, który odszedł ze służby w latach 19.10.2001 r. – 5.11.2020 r. i mający ustalone świadczenie na zakwestionowanych przez Trybunał zasadach, może w każdym czasie (art. 145a kpa nie znajduje tu zastosowania, albowiem dotyczy decyzji administracyjnych) na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji wystąpić z wnioskiem o wyrównanie wysokości tego świadczenia”.

Zaproponowaliśmy, aby komendanci wojewódzcy i Komendant Główny Policji pilnie zaniechali składania kasacji od wyroków wojewódzkich sądów administracyjnych i wycofali z NSA dotychczas złożone. Zaoszczędzimy w ten sposób kilkanaście milionów złotych. Wskazaliśmy również, że warto też rozważyć kwestię wycofania wszystkich skarg z wojewódzkich sądów administracyjnych. Tak będzie taniej, nie tylko dla Policji, tak będzie ta-

niej dla państwa polskiego.

Mając na uwadze, że należne odsetki za ponad pięć lat zwłoki zbliżają się do połowy wyliczonych kwot zwrotu, zaproponowaliśmy również rozważenie możliwości wypłaty odsetek w formule ugody pozasądowej. Tak byłoby sprawniej i taniej.

Po pięciu miesiącach doczekaliśmy się zmiany polityki w tej kwestii, co bardzo cieszy, chociaż nadal czekamy na odpowiedź na nasze wystąpienie.

Liczymy na to, że możliwe jest również porozumienie /zrozumienie! w kwestii odsetek. Sądy nie mają wątpliwości i przyznają je /nawet od daty zwolnienia ze służby/.

Tytułem puenty powtarzamy, że presja ma sens. Bardzo cieszy zapis w postanowieniu NSA z 17 września 2024 roku: **„Pismem z dnia 10 września 2024 r. skarżący kasacyjnie organ cofnął wniesioną skargę kasacyjną”**.

Pełna treść tego postanowienia prezentujemy w całości. Takich postanowień NSA wydał kilkadziesiąt. Cieszymy się, chociaż radość nasza jest ambiwalentna.

<https://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/C12B42FD9A> - Kopia orzeczenia na kolejnej stronie OBI.

Sporządził: ZG SEiRP.





N·S·A

Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych
Szczegóły orzeczenia

[drukuj](#) [zapisz](#) [Powrót do listy](#)

III OSK 1965/23 - Postanowienie NSA

Data orzeczenia	2024-09-17	orzeczenie prawomocne
Data wpływu	2023-08-08	
Sąd	Naczelny Sąd Administracyjny	
Sędziowie	Przemysław Szustakiewicz /przewodniczący sprawozdawca/	
Symbol z opisem	6192 Funkcjonariusze Policji	
Hasła tematyczne	Inne	
Sygn. powiązane	II SA/Wa 3374/21 - Wyrok WSA w Warszawie z 2023-06-05	
Skarżony organ	Komendant Policji	
Treść wyniku	Umorzono postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym	
Powołane przepisy	Dz.U. 2024 poz 935 art. 60, art. 161 § 1 pkt 1 Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j.)	

SENTENCJA

Naczelny Sąd Administracyjny w składzie: Przewodniczący: Sędzia NSA Przemysław Szustakiewicz (spr.) po rozpoznaniu w dniu 17 września 2024 r. na posiedzeniu niejawnym w Izbie Ogólnoadministracyjnej skargi kasacyjnej Komendanta Głównego Policji od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 5 czerwca 2023 r., sygn. akt II SA/Wa 3374/21 w sprawie ze skargi D.P. na Komendanta Głównego Policji z dnia 25 sierpnia 2021 r., nr 962 w przedmiocie odmowy wyrównania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy postanawia: 1. umorzyć postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym; 2. zwrócić Komendantowi Głównemu Policji ze środków budżetowych Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie uiszczony wpis od skargi kasacyjnej w kwocie 100 (sto) złotych.

UZASADNIENIE

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, wyrokiem z dnia 5 czerwca 2023 r., sygn. akt II SA/Wa 3374/21, po rozpoznaniu sprawy ze skargi D.P., uchylił zaskarżoną decyzję Komendanta Głównego Policji z dnia 25 sierpnia 2021 r., nr 962 i utrzymaną nią w mocy decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji [...] z dnia 20 maja 2021 r., nr 144/E/21/TS w przedmiocie odmowy wypłaty wyrównania ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy oraz zasądził zwrot kosztów postępowania.

Od powyższego wyroku, skargę kasacyjną wywiódł Komendant Główny Policji.

Pismem z dnia 10 września 2024 r. skarżący kasacyjnie organ cofnął wniesioną skargę kasacyjną.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 60 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2024 r., poz. 935, dalej: P.p.s.a.), skarżący może cofnąć skargę, jednakże sąd uzna cofnięcie skargi za niedopuszczalne, jeżeli zmierza ono do obejścia prawa lub spowodowałoby utrzymanie w mocy aktu lub czynności dotkniętych wadą nieważności. Przepis ten, na mocy art. 193 P.p.s.a., znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, przy czym "odpowiednie zastosowanie" w kontekście art. 193 P.p.s.a. oznacza, że strona może cofnąć skargę kasacyjną, a sąd jest tym wnioskiem związany.

Mając na uwadze, że nastąpiło skuteczne cofnięcie skargi kasacyjnej, Naczelny Sąd Administracyjny, na podstawie art. 60 i art. 161 § 1 pkt 1 w związku z art. 193 P.p.s.a., postanowił jak w pkt. 1 postanowienia.

O zwrocie uiszczonego wpisu sądowego od skargi kasacyjnej, Naczelny Sąd Administracyjny orzekł jak w pkt. 2 postanowienia, na podstawie art. 232 § 1 pkt 1 P.p.s.a.

UWAGA – Zbiórka na rzecz poszkodowanych powodnią

[Darowizny - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych \(seirp.pl\)](http://seirp.pl)

Prosimy o wpłaty na rzecz Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, ul. Domaniewska 36/38, 02-672 Warszawa – z dopiskiem „darowizna” na konto w BGŻ BNP Paribas:

56 2030 0045 1110 0000 0412 8290

Stowarzyszenie jest organizacją z założenia służącą integracji i świadcząca pomoc swoim członkom. Wydarzenia ostatnich lat skutkujące drastycznym obniżeniem świadczeń emerytalnych i rentowych, a także problemami związanymi z wyegzekwowaniem wyrównania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i dodatkowy – zmusiły wielu z nas do wejścia na drogę sądową.

Trudna sytuacja finansowa nie pozostaje bez wpływu na skuteczną możliwość walki o swoje – dlatego teraz jest właśnie ten moment, gdy trzeba **POMAGAĆ**.

WAŻNE

Podatnik, który przekazywał darowiznę na cele statutowe SEiRP, jeśli chce – może dokonać odliczenia od dochodu kwoty darowizny, do 6% wysokości dochodu (trzeba zachować dowód wpłaty na rachunek Stowarzyszenia). Kwota przekazanej darowizny od osób fizycznych odliczana jest w zeznaniu PIT-37 oraz w dołączanym do tych zeznań załączniku PIT/O.



Kolejny rok, kolejne święto zmarłych i po raz kolejny emeryci, renciści policyjni i ich rodziny uszanowali poległych w służbie funkcjonariuszy służb mundurowych. Opiekę nad monumentem nagrobnym, jego utrzymaniem w stanie godnym ofiary życia poległych, prowadzi od wielu lat Olsztyńskie Koło Emerytów i Rencistów Policyjnych zrzeszone przy Komendzie Wojewódzkiej Policji przy wsparciu innych, nie zrzeszonych w SEiRP emerytów i rencistów.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!



Zawieszamy członkostwo w Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP!

[Zawieszamy członkostwo w Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP! – ZEiRSG \(emeryci-sg.org.pl\)](https://emeryci-sg.org.pl)

By [Jerzy Jankowski](#) in [Region Chojna](#), [Region Cieszyn](#), [Region Głubczyce](#), [Region Hrubieszów](#), [Region Kętrzyn](#), [Region Kolobrzeg](#), [Region Koszalin](#), [Region Kraków - Balice](#), [Region Lubañ](#), [Region Nowy Sącz](#), [Region Racibórz](#), [Region Słubice](#), [Region Świnoujście](#), [Region Szczecin](#), [Region Twierdza Kostrzyn n. Odra](#), [Zarząd Główny](#)

Z przykrością informujemy, że otrzymaliśmy wiadomość od skarbnika Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP – organizacji zrzeszającej większość stowarzyszeń emerytów działających w obrębie służb mundurowych – że nie będzie wsparcia dla poszkodowanych w powodzi emerytów i pracowników służb mundurowych, o co apelował nasz Związek.

Prezydium Zarządu Federacji podjęło uchwałę o przekazaniu wsparcia w wysokości 20 000 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża tj. organizacji charytatywnej zrzeszonej w Międzynarodowym Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Jednocześnie pominięto w drodze tej decyzji i nie uwzględniono wsparcia APELU wystosowanego przez Związek Emerytów i Rencistów Straży Granicznej doty-

czącego pomocy powodzianom emerytom i pracownikom służb mundurowych.

Uważamy, że takie działanie kłóci się z podstawowymi zadaniami statutowymi Federacji, której celem jest wspieranie i koordynowanie działalności sfederowanych stowarzyszeń (patrz. §8 pkt.1 statutu FSSM RP), w tym wspieranie ich działalności w zakresie pomocy ich członkom w obliczu tak poważnych sytuacji, jak wrześniowa powódź na południu Polski.

W związku z powyższym, Zarząd Główny Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej – wobec kolejnych działań destrukcyjnych prowadzonych przez niektórych działaczy Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP – ZAWIESZA członkostwo Związku w FSSM RP i REKOMENDUJE swoim członkom – przedstawicielom zawieszenie do od-

wołania prac i członkostwa we wszystkich władzach Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP!

Jednocześnie informujemy, że w wyniku naszego **Apelu** do dnia 7 października 2024 r. zebrano kwotę w wysokości 35.800,00 zł. W dniu 1.10.2024 r. Prezydium Zarządu Głównego wsparło 19 osób poszkodowanych kwotami po 1.000,00 zł, a w dniu 07.10.2024 r. – 15 osób najbardziej poszkodowanych w wyniku powodzi dodatkową kwotą po 1.120,00 zł. Łączna kwota wsparcia na dzień 7.10.2024 r. to 35.800,00 zł. Do wszystkich osób w ślad za przelewami zostały wysłane wiadomości sms.

Sytuacja jest cały czas dynamiczna i PILNA zwłaszcza z uwagi na nadchodzący okres zimowy. Zbiórka środków dla powodzian trwa nadal:

Opracował:

*Prezes ZEiRSG
Sławomir Matuszewicz*

8 października 2024 r.

**Prosimy o wsparcie!
„RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ”.**



**Związek Emerytów i Rencistów
Straży Granicznej**

ZEiRSG ZAWIESZA CZŁONKOSTWO W FEDERACJI

[ZEiRSG ZAWIESZA CZŁONKOSTWO W FEDERACJI \(fssm.pl\)](https://www.fssm.pl)

Warszawa, dnia 11 października 2024 r.

INFORMACJA

Prezydium Zarządu Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP wobec zawieszenia członkostwa w Federacji przez Związek Emerytów i Rencistów Straży Granicznej

W dniu 7 października 2024 r. Zarząd Główny Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej (dalej ZEiRSG) na posiedzeniu w trybie on-line podjął uchwałę o zawieszeniu swojego członkostwa w Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP (dalej (FSSM)). Stosowną uchwałę przesłał do członków FSSM oraz na adres poczty elektronicznej Biura FSSM o godzinie 18.23 dnia 8 października 2024 r. W związku z tym, przed przejściem do meritum sprawy Prezydium Zarządu Federacji zauważa, co następuje:

1. W dniu 7 października 2024 r. o godz. 9:24 na adres poczty elektronicznej Biura FSSM wpłynął mail, w którym m. in. można przeczytać.

„Informuję, że w dniu 7 października 2024 r. Zarząd Główny Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej zwołał posiedzenie w trybie online.

.....

.....

Tematem posiedzenia będzie:

.....

2. Wypracowanie stanowiska ZG Związku w sprawie udziału Federacji w pomocy poszkodowanym emerytom mundurowym w wyniku wrześnieowej powodzi.

W związku z powyższym zapraszam przedstawiciela Prezydium Federacji do wzięcia udziału w planowanym posiedzeniu.

Proszę do godziny 15.00 o potwierdzenie udziału przedstawiciela Prezydium Federacji w spotkaniu wraz ze wskazaniem adresu e-mail do przesłania linku do spotkania”.

2. W statucie ZEiRSG przepis § 32 ust. 4 stanowi, że: **Prezydium** może podjąć uchwałę o zwołaniu posiedzenia Zarządu Głównego tylko w trybie zdalnym przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. W takiej sytuacji możliwe jest zawiadomienie członków Zarządu i przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej Związku **co najmniej na 3 dni** przed datą posiedzenia przesyłając im porządek obrad.
3. Prezydium Zarządu Federacji nie zamierza ingerować w działalność i decyzje podejmowane przez władze ZEiRSG, ale stosowne jest pytanie, czy postanowienia Statutu ZEiRSG obowiązują jego Zarząd? **Jaki jest wpływ wadliwie zwołanego posiedzenia na ważność podjętych uchwał?**
4. Zauważyć należy, że Statut ZEiRSG nie przewiduje możliwości zawieszenia członkostwa w FSSM. Również Statut FSSM nie przewiduje możliwości zawieszenia członkostwa przez same stowarzyszenia członkowskie. Zawieszenia może dokonać Zarząd Federacji zgodnie z postanowieniem § 13 ust. 5 Statutu.
5. Prezydium Zarządu FSSM czuje się w obowiązku wyjaśnić, że przewodniczący FSSM oraz członkowie Prezydium upoważnieni do obsługi poczty elektronicznej nie mają obowiązku ciągłego monitorowania korespondencji wpływającej elektronicznie na adres Biura FSSM. Prezydium Zarządu Federacji w swej bieżącej działalności korzysta czasami z pilnego wysyłania

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

informacji pocztą elektroniczną. W takim przypadku informacji mailowej zawsze towarzyszy równoległy SMS o treści *"Zapraszam do poczty elektronicznej. Pilne"*. W tym przypadku takiej informacji ze strony Prezesa ZEiR SG nie było. Nie może więc dziwić fakt, że w zdalnym posiedzeniu Zarządu ZEiSG nie uczestniczył przedstawiciel Prezydium Zarządu Federacji.

6. Prezydium Zarządu FSSM uważa, że wysłanie *e-maila* z takimi ograniczeniami czasowymi ma niewiele wspólnego z dobrą praktyką oraz zasadą *„audiatur et altera pars”* (należy wysłuchać drugiej strony). Według Prezydium termin 3 dni, o którym mowa w Statucie ZEiRSG został określony po to, aby każdy adresat miał możliwość zapoznać się z zaproszeniem i przygotować się do posiedzenia. Jeśli Zarząd ZEiRSG dał nam **5 godz. 36 min.** na zapoznanie się z mailem oraz udzielenie odpowiedzi niech nie ma pretensji, że nasz przedstawiciel nie uczestniczył w posiedzeniu. Dla porównania, w Statucie FSSM termin wysłania zawiadomienia posiedzeniu Zarządu Federacji został określony na 15 dni.

Przechodząc do meritum sprawy Prezydium Zarządu FSSM informuje, że:

1. W dniu 25 września 2024 r. odbyło się planowe posiedzenie Zarządu FSSM. Posiedzenie odbyło się w trybie mieszanym, tzn. członkowie Zarządu z Warszawy i okolic uczestniczyli osobiście, członkowie zamiejscowi zdalnie. ZEiRSG zdalnie reprezentował p. Piotr Iwat, który dysponował pełnomocnictwem p. Krzysztofa Misia. Trzeci przedstawiciel ZEiRSG p. Zbigniew Hadaś nie uczestniczył, nie przesłał też usprawiedliwienia.
2. Po otwarciu posiedzenia przewodniczący FSSM zaproponował rozszerzenie porządku obrad o *udzielanie pomocy osobom dotkniętym skutkami powodzi*. Propozycja została przyjęta jednogłośnie.
3. Po przejściu do omawiania ww. propozycji przewodniczący FSSM odczytał projekt uchwały o przekazaniu 10 000 zł na określony cel. Projekt ten nie znalazł uznania wśród uczestników posiedzenia. Wywiązała się dłuższa dyskusja na temat, komu i do jakich miejscowości należy przekazać pieniądze. Padały różne propozycje. Przedstawiciel ZEiRSG p. Piotr Iwat poinformował, że udało mu się znaleźć małą fundację (stwierdził podesłał na Skypie link do jej strony) zajmującą się organizacją pomocy. Zaproponował wybór lokalnej organizacji, która zbiera pieniądze i pomaga. Przewodniczący Federacji zauważył, że nie jest to akcja zamknięta, jak będą dalsze potrzeby można przekazać kolejne środki. Po dalszej dyskusji przewodniczący FSSM zgłosił poprawkę mówiącą, że *„upoważnia się Prezydium FSSM do wyboru podmiotu na który te środki zostaną przekazane”*. P. Ryszard Góran zaproponował zwiększenie tej kwoty do 20 000 zł.. Nikt nie zgłosił sprzeciwu. Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały uwzględniający propozycje zgłoszone przez siebie orazp. Ryszarda Góran. Za przyjęciem uchwały głosowali wszyscy uczestnicy posiedzenia Zarządu Federacji. Do dnia 1 października panowała cisza.
4. Począwszy od dnia 1 października 2024 r. rozpoczął się cykl rozmów telefonicznych oraz wymiany smsów między Prezesem ZEiRSGa Przewodniczącym i skarbniczką FSSM. Prezes ZEiRSG wnosił o przekazanie wspomnianej kwoty 20 000 zł na rzecz akcji organizowanej przez ZEiRSG. Przewodniczący FSSM nie zajął jednoznacznego stanowiska, stwierdził, że musi się skonsultować z pozostałymi członkami Prezydium. W trakcie konsultacji uzgodniono stanowisko, że Prezydium jest związane uchwałą Zarządu Federacji. **Zgodnie z postanowieniem § 23 ust. 6 Statutu Federacji do obowiązków Prezydium Zarządu należy zapewnienie realizacji zadań wynikających ze statutu, uchwał Kongresu Federacji oraz uchwał Zarządu Federacji.**

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

5. Kierując się uchwałą Zarządu Federacji Prezydium Zarządu FSSM podjęło decyzję o przekazaniu wspomnianej kwoty dla Polskiego Czerwonego Krzyża na zbiórkę **#Na ratunek Powódź**. Uwagi Prezesa ZEiRSG, że PCK to organizacja charytatywna zrzeszona w Międzynarodowym Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, którą wsparło swą decyzją Prezydium Zarządu Federacji, nie zasługują na poważnie traktowanie.
6. Prezes ZEiRSG, po uzyskaniu informacji o tej decyzji Prezydium przesłał przewodniczącemu FSSM w dniu 2 października 2024 r. o godz. 7:42 SMS o treści. „W związku z wczorajszą decyzją Prezydium Zarządu Federacji, na najbliższym posiedzeniu ZEiRSG zarekomenduję opuszczenie składu Zarządu Federacji i Komisji Rewizyjnej przez członków ZEiRSG.” Skończyło się to podjęciem uchwały o zawieszeniu członkostwa ZEiRSG w FSSM.

Ta w istocie przykra sytuacja wymaga kilku uwag.

1. Nie jest prawdą, że Prezydium FSSM nie podjęło żadnych działań w związku z powodzią. Wystarczy zajrzeć na naszą stronę internetową. Opublikowano na niej stosowny apel.
2. W FSSM nie podejmuje się decyzji finansowych na podstawie rozmowy telefonicznej, czy SMSa. W tym zakresie obowiązują dokładnie uregulowane zasady gospodarki środkami finansowymi na wsparcie działalności pożytku publicznego. Jest to uchwała nr 11/V/2023 Zarządu Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP z dnia 30 marca 2023 r. dotycząca: przyjęcia wytycznych w sprawie wykorzystania środków pożytku publicznego. W pracach nad nią aktywnie uczestniczył ZEiRSG. Należy ubolewać, że Prezes i Zarząd ZEiRSG nie skorzystali z jej postanowień. **Wystarczyło tylko złożyć stosowny wniosek.** W dotychczasowej praktyce żaden wniosek o wsparcie nie został odrzucony. Zamiast tego rozpętano szkodzącą nam wszystkim kampanię skierowaną przeciwko FSSM. Odpowiedzialnością obarczono skarbniczkę FSSM, która przekazała Prezesowi ZEiRSG decyzję Prezydium. Podkreślamy, decyzję jednomyślną podjęło Prezydium Zarządu Federacji.
3. Powołując się na przepis § 8 ust. 1 Statutu FSSM zarzucono FSSM brak wsparcia działalności sfederowanych stowarzyszeń. To nieuprawniony zarzut i ewidentne mijanie się z prawdą. Na każdym posiedzeniu Zarządu FSSM skarbniczka informuje o wykorzystaniu środków OPP. Członkowie Zarządu otrzymują w marcu projekt sprawozdania finansowego, które zawiera sposób wykorzystania tych środków. Do tej pory żadnych problemów w tej kwestii nie było. Warto w tym miejscu zauważyć, że ZEiRSG jest największym beneficjentem w korzystaniu ze środków OPP. Tylko w bieżącej kadencji otrzymał on dotacje w kwocie 10 000 zł.
4. Postanowienie § 1 ust. 2 uchwały o zawieszeniu członkostwa może świadczyć o niewłaściwym zrozumieniu pewnych aspektów prawnych. Z chwilą zawieszenia przez ZEiRSG członkostwa w Federacji, z mocy prawa zawieszeniu ulega członkostwo członków stowarzyszenia w organach FSSM.
5. Konsekwencją zawieszenia członkostwa w FSSM jest obowiązek dokonania odpowiednich zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym, co powinno nastąpić niebawem.
Niezależnie od zgłoszonych uwag Prezydium FSSM wyraża nadzieję na koncyliacyjny sposób rozwiązania istniejącego problemu dla dobra wszystkich członków Federacji i reprezentowanych przez nich środowisk.



**Z upoważnienia Prezydium
Przewodniczący FSSM RP
/-/ Henryk Budzyński**

„...za granicą się z nas śmiali”

Policjanci reagują na zarzuty dla gen. Szymczyka. "Niech pan uwierzy, że za granicą się z nas śmiali" - Wiadomości

Kiedy usłyszałem o tych zarzutach, pomyślałem sobie: no wreszcie! Lepiej późno niż wcale. Ten człowiek skompromitował polską policję. Niech pan uwierzy, że za granicą się z nas śmiali. "To wy macie tego szefa, co chciał rozwalić wam komendę?" — takie pytanie kiedyś usłyszałem. Wstyd na cały świat. Muszą być za to jakieś konsekwencje — ocenia w rozmowie z Onetem jeden z policjantów, komentując postawienie zarzutów za odpalenie granatnika dla gen. insp. Jarosława Szymczyka, byłego komendanta głównego tej formacji.

Piotr Halicki

Wraca sprawa eksplozji granatnika w Komendzie Głównej Policji. W poniedziałek gen. insp. Jarosław Szymczyk, jej były szef, usłyszał dwa zarzuty. Jak przekazał prok. Piotr Skiba z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, pierwszy dotyczy posiadania bez koncesji broni przenośnej, przeciwpancernej w postaci granatnika RGW 90, który dostał w prezencie w Ukrainie i przewiózł przez granicę RP bez zgłoszenia tego odpowiednim służbom. Grozi za to od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

"To wy macie tego szefa, co chciał rozwalić wam komendę?"

Drugi zarzut dotyczy nieumyślnego sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób i mienia wielkich rozmiarów w postaci budynku Komendy Głównej Policji, w związku z odbezpieczeniem zabezpieczeń broni przeciwpancernej, następnie dokonaniu wystrzału, co wywołało gwałtowne wyzwolenie się energii. Za to grozi z kolei do pięciu lat więzienia.

— Przesłuchanie odbywało się w atmosferze wzajemnego zrozumienia ról procesowych. Gen. Szymczyk stwierdził, że nie rozumie zarzutów, odmówił ustosunkowania się do nich. Zażądał uzyskania do przesłuchania zgody ministra

spraw wewnętrznych i administracji — przekazał prok. Skiba.

— Zapewniam, że pan minister Tomasz Siemoniak nie będzie stwarzał przeszkód — przekazał Onetowi Jacek Dobrzyński, rzecznik MSWiA. Dalszy ciąg materiału pod wideo

Sprawa jest szeroko komentowana w środowisku policyjnym. Poprosiliśmy kilku obecnych i byłych funkcjonariuszy o ustosunkowanie się do niej. Większość nie zostawia na byłym komendancie suchej nitki, ale są i tacy, co stają w jego obronie.

— Kiedy usłyszałem o tych zarzutach, pomyślałem sobie: no wreszcie! Lepiej późno niż wcale. Ten człowiek skompromitował polską policję. Niech pan uwierzy, że za granicą się z nas śmiali. "To wy macie tego szefa, co chciał rozwalić wam komendę?" — takie pytanie kiedyś usłyszałem. Wstyd na cały świat. Muszą być za to jakieś konsekwencje. A jeszcze te pozostałe sprawy, które nas kompromitowały, a komendant nic z tym nie robił, jak chociażby bicie kobiet na strajkach czy ci policjanci na wysięgniku, już pilnowania pomnika smoleńskiego i domu prezesa nie wspomnę — mówi Onetowi policjant z ponad 10-letnim stażem, który chce pozostać anonimowy.

— Krew człowieka zalewała,

jak po tym wszystkim poszedł sobie po prostu na emeryturę. Bez żadnych konsekwencji. Jaki to daje przykład? I jak to obniża morale. To pewnie dlatego mamy teraz tyle wakatów. Minie naprawdę sporo czasu, zanim ludzie na nowo przekonają się do policji i będą chcieli w niej służyć — dodaje funkcjonariusz.

"To jest jakieś horrendalne nieporozumienie"

Postępowanie prokuratury dobrze ocenia również inny nasz rozmówca, były już policjant. Choć ma też zastrzeżenia.

— Te zarzuty to oczywiście słuszna decyzja, aczkolwiek bardzo spóźniona. Powinny być postawione od razu. Każdy policjant, któremu zdarzyłoby się nieumyślnie wystrzelić z legalnie — podkreślam: legalnie — posiadanej broni służbowej w komendzie, tego samego dnia zostałby przesłuchany i poniosłby konsekwencje. Najpierw dyscyplinarne, a potem pewnie też karne. Tymczasem Szymczyk miał nielegalnie przewiezioną, a więc właściwie przemycaną przez granicę broń, niezgodnie z procedurami wniesioną na teren komendy, którą odpalił w swoim gabinecie. To jest jakieś horrendalne nieporozumienie. Tego po prostu nie da się obronić — ocenia w rozmowie z Onetem.

— Na dodatek były komendant zachował się nieodpowiedzialnie już po zdarzeniu. Po wybuchu, kiedy nie było wiadomo, jakie mogą być jego skutki, nie zarządził ewakuacji. Było przecież prawdopodobieństwo, że strop może się zawalić. Nie wiadomo było, czy eksplozja jakoś nie naruszyła konstrukcji budynku. I

(Ciąg dalszy na stronie 12)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

to ma być odpowiedzialny szef? — pyta były policjant.

— Kiedy Szymczyk został komendantem głównym, to się nawet ucieszyłem. Bo to facet, który piał się z samego dołu po kolejnych szczeblach kariery. W środowisku miał opinię twardego gościa, takiego z krwi i kości. I zawsze obstawał za policjantami, przez to wielu go ceniło jako przełożonego. Choć "czarne owce" potrafił ukarać jak np. tych od konfetti dla Zielińskiego. I nawet starał się nie mieszać w żadną politykę. Ale coś mu się w międzyczasie odmieniło. Chyba przy Kamińskim. Wtedy PiS-owcy uznali go za swojego, więc zaczęli sobie nawzajem dogadzać. A naturalną konsekwencją tego była też wzajemna ochrona i tuszowanie wpadek — uważa kolejny nasz rozmówca, policjant z Warszawy.

"To ośmieszyło nie tylko jego, ale całą formację"

— Na plus trzeba mu zapisać wywalczenie podwyżek dla naszej formacji. Chociaż oczywiście przy wsparciu samych policjantów, którzy naciskali na to organizując duży strajk. W każdym razie sytuacja za jego kadencji się poprawiła. Na pewno z tego Szymczyk chciałby być zapamiętany. Jednak nie zostanie mu wybaczone to, że tak upolitycyzył policję. I że np. tylu policjantów, zamiast normalnie pracować, musiało ochraniać partyjne wiece. No i granatnika też mu nikt nie zapomni. Bo to, że komendant główny o mało nie zginął, odpalając go w swoim gabinecie, ośmieszyło nie tylko jego, ale całą formację. I raczej nie pomogło to, że próbował to tuszować — dodaje.

Nieco inne zdanie ma nasz kolejny rozmówca, funkcjonariusz z kilkunastoletnim stażem. —

Może i to niepopularny pogląd, ale uważam, że to był splot nieszczęśliwych wydarzeń. Dostał granatnik w prezencie, tak? Od ukraińskich przyjaciół, więc nie wypadało im nie ufać. Ok, teraz się okazuje, że trzeba było. Ale mądry Polak po szkodzie. Szymczyk został więc wprowadzony w błąd przez tych, co mu ten prezent dali, jest więc w pewnym sensie pokrzywdzonym, bo to oni narazili go na to wszystko. Narazili też życie jego i innych osób na komendzie — ocenia nasz rozmówca.

— Nie jestem jakimś jego fanem, ale uważam, że facet miał po prostu pecha. Obstawiam też, że jego zachowanie później, próba zatuszowania tego, to już nie jego pomysł, tylko polityków. I właśnie to skumanie się z politykami jeszcze mu zaszkodziło. Coś poszło nie tak, jak powinno — podsumowuje policjant.

Wybuch granatnika na komendzie. O co chodzi w sprawie gen. Szymczyka

Do eksplozji w Komendzie Głównej Policji doszło 14 grudnia 2022 r., tuż przed godz. 8 rano. Początkowo szefostwo mundurowych

próbowało bagatelizować sprawę. Z pierwszych informacji przekazywanych przez mundurowych wynikało, że doszło do skruszenia się stropu podczas prac budowlanych. Jednak następnego dnia na światło dzienne wyszły szokujące fakty.

Jak ujawniliśmy wówczas w Onecie, to sam komendant gen. insp. Jarosław Szymczyk odpalił granatnik przeciwpancerny, który dostał w prezencie od służb Ukrainy podczas wizyty w tym kraju. Miał być przerobiony na głośnik i pusty w środku, ale nikt tego nie sprawdził — ani na granicy, ani już w Polsce, ani przed wniesieniem go do gabinetu komendanta, choć wraz z nim podróżowali wówczas polscy antyterrorysty. Efektem wybuchu były uszkodzenia na dwóch kondygnacjach komendy.

Ranny został sam komendant, który na kilka godzin stracił słuch. Obrażenia odniósł także przebywający piętro niżej pracownik cywilny KGP, na którego spadły skruszone fragmenty stropu. Obaj trafili do szpitala, choć — jak pisaliśmy w Onecie — tylko do tego drugiego wezwano pogotowie. Komendant został "po cichu" przewieziony do szpitala MSWiA, który natychmiast został zamknięty przez służby. Sprawa została zgłoszona do prokuratury, ale, co ciekawe, to Szymczyk uzyskał status pokrzywdzonego. Śledztwo trwa do tej pory. Także nikt z policji nie wyjaśnił do końca okoliczności tego zdarzenia. Nikt też nie poniósł konsekwencji.

W związku z tym, po zmianie rządu ówczesny szef MSWiA Marcin Kierwiński zapowiedział audyt m.in. w tej sprawie. Zajął się tym Departament Kontroli z tego resortu. Z pierwszych ustaleń kontrolerów wynikało, że policyjne Biuro Spraw Wewnętrznych i ministerialne Biuro Nadzoru Wewnętrznego (wprowadzone przez rząd PiS, aby informować ministra niezależnie od szefów podlegających mu służb na temat ich funkcjonowania) w ogóle nie badały sprawy wybuchu granatnika. Ostatecznie kontrolerzy stwierdzili aż 27 nieprawidłowości w tej sprawie. W tym m.in. spowodowanie zagrożenia dla wielu osób, zaniechanie procedur przy postępowaniu z prezentem, uchylanie się od badania tej sprawy. Cały raport został przekazany do prokuratury jako załącznik do zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Złożyło je w marcu br. MSWiA. Dotyczyło dwóch przestępstw — niedopełnienia obowiązków w związku z niesprawdzeniem otrzymanego granatnika pod kątem minersko-saperskim oraz posiadania broni palnej w postaci granatnika bez wymaganego zezwolenia.

Piotr Halicki

Depresja bohatera.

Silnym 40- i 50-latkom właśnie kończą się baterie

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego. 40- i 50-latkom właśnie kończą się baterie (wysokieobcasy.pl)

Przedruk wywiadu Agnieszki Urazińskiej z „Wysokich Obcasów” z dn. 8 listopada 2024 r.

Słabość dla pokolenia "weź się w garść" to tragedia i powód do wstydu. Rozmowa z psychologką Agnieszka Czajkowską-Wendorff

Agnieszka Urazińska: Depresja to...

Agnieszka Czajkowska-Wendorff: ...wbrew pozorom często choroba silnych ludzi. Tych, którzy za długo wytrzymywali, zamkniętych w klatce oczekiwania cudzych i własnych. Brali na siebie za dużą odpowiedzialność. Nie skarżyli się, gdy było ciężko. Nie szukali pomocy ani wśród najbliższych, ani u specjalisty. Takich pacjentów mam coraz więcej.

I nikt nie zauważył, że dzieje się coś złego?

Nie zauważył, bo silni nie dawali tego po sobie poznać. Zakładali maskę „uśmiech numer pięć”. Nawet jeśli ktoś zaferował im pomoc, usłyszał, że wszystko jest w porządku. Tak można żyć latami. Można czerpać z tego zadowolenie i satysfakcję, budować i podtrzymywać konsekwentnie własny obraz – dzielnej, samowystarczalnej osoby, która wszystko ogarnia – zawodowo i w życiu.

To mi bardzo pasuje do pokolenia X, zwanego pokoleniem „weź się w garść”.

Tak, właśnie o 40- i 50-latkach teraz mówię. To właśnie ci – silni, dzielni aż do przesady – dochodzą teraz do granicy. Kończą im się baterie. Nie dają rady dłużej tak żyć.

Czują, że to porażka?

Owszem. Najbliżsi od dziecka powtarzali im: „Masz problemy, weź się do roboty”, „Ty nie dasz rady?”, „Nie ma się co mazać”. Oni dorastali w czasach, gdy wielu ludzi na samą sugestię o psychologu, czy nie daj boże psychiatrze, oburzało się: „Nie rób ze mnie wariata!”. Dlatego teraz, jeśli już tak bardzo nie dają sobie rady, że trafiają do specjalisty, to często traktują to jako przyznanie się do słabości. A słabość dla pokolenia „weź się w garść” to tragedia i powód do wstydu.

Więc jak naprawdę jest z tą siłą generacji X?

Trzeba sobie uświadomić, że to właśnie siła, czasem wręcz bohaterstwo, doprowadziły do tego stanu.

Często czuli, że ogarnąć muszą nie tylko siebie, ale także dla innych być skałą i wsparciem. A na dodatek słyszeli od innych: „Jesteś taka silna”, „Na tobie można zawsze polegać”. No i zaciskali zęby, czuli się niezniszczalni. Bardzo im trudno skonfrontować się z faktem, że niezniszczalni nie są. To byłaby słabość, więc rozpaczliwie starają się być silni.

Silni i chorzy.

Właśnie, a choroby nie powinniśmy się wstydzić, tylko ją leczyć. Dlatego bardzo się cieszę, że coraz większa jest świadomość społeczna na temat chorób i zaburzeń psychicznych. Pacjenci

opowiadają o swoich doświadczeniach, oswajają problem, który przestaje być tabu. Wciąż jednak spotykam bardzo wielu pacjentów w tym wieku, dla których wizyta w gabinecie psychologa to jest ostateczność. Mówią: „Tak bardzo się wstydzę”, „W ogóle nie wierzę, że tu jestem”.

Miałam pacjentkę, która piastowała bardzo wysokie stanowisko w firmie, coachowała innych, podpowiadała, jak mają sobie radzić z problemami. Ubolewała, że sama pomagając innym, mogła dojść do momentu, w którym nie potrafi poradzić sobie ze sobą. Powiedziała, że w życiu by się nie zdecydowała na wizytę, gdyby nie została doprowadzona do ostateczności. Miała problemy ze wstawianiem do [pracy](#), bóle somatyczne. Zaobserwowała, że spadła jej kreatywność, zapomniała o wielu rzeczach, jest rozkojarzona i nie ma motywacji do działania. „Przyszłam tylko dlatego, że tak się nie da pracować” – mówiła. I była zła. Na siebie, że jako osoba, która do tej pory miała bardzo dużo wyzwań i ze wszystkimi sobie radziła, nagle przestała. Miałam też u siebie menadżera, który pytał: „Jaki ze mnie mężczyzna, że nie potrafię sam się ogarnąć, tylko muszę iść do psychologa?”. Zastanawiał się nawet, jak może być czymś szefem, skoro ma depresję. Bardzo trudno mu było zrozumieć, że to nie jest porażka i koniec świata.

(Ciąg dalszy na stronie 14)

(Ciąg dalszy ze strony 13)

Depresja może mieć wiele źródeł.

Nie bez znaczenia są czynniki genetyczne, które sprawiają, że niektórzy z nas są bardziej podatni na chorobę, inni są w stanie znieść większe obciążenie. Ale i wpływy środowiskowe odgrywają sporą rolę. Obciążenie stresem, napięciem, potężną odpowiedzialnością przez długi czas, brak odpoczynku mogą się skończyć problemami. Mózg też ma swoją wytrzymałość. Często pierwsze hasło, jakie przychodzi mi do głowy wobec chorych, to „za dużo”. Za dużo presji, obciążeń, obowiązków, samokontroli, oczekiwań. Często, gdy cofamy się z pacjentem w czasie podczas terapii, okazuje się, że już jako dziecko przejmował rolę dorosłych.

Jak to?

Kluczem są relacje z rodzicami. Moi pacjenci bardzo często metaforycznie niosą na swoich plecach rodziców. Choroba bywa momentem, aby w końcu role się odwróciły. To sytuacje na przykład, gdy po [rozwodzie](#) dziecko przejmowało rolę partnera, który odszedł i było powiernikiem swojej matki lub ojca, a także przejmowało ciężar jego problemów. To też sytuacje, kiedy ojciec był nieobecny fizycznie lub emocjonalnie, a matka traktowała córkę jak przyjaciółkę, obciążając ją swoimi kłopotami.

Brzmi jak opowieść o rodzinach dysfunkcyjnych.

Gdyby się nad tym głębiej zastanowić jakieś 90 proc. dzisiejszych 40- i 50-latków żyło w rodzinach dysfunkcyjnych.

To nie przesada?

Wiem, że myślimy o dzieciństwie z nostalgią, ale pamiętajmy, jak bardzo czasy się zmieniły. Kiedyś w wielu rodzinach kary cielesne, czy wyzywanie były na porządku dziennym. Dzieci były niewysłuchane, a ich potrzeby często pomijane, bo „dzieci i ryby głosu nie mają”, „co wolno wojewodzie, to nie tobie, smrodzie”, i tak dalej. A metoda „szmata przez łeb” bywała stosowana powszechnie. Do tego problemy alkoholowe w wielu domach, nieobecni emocjonalnie ojcowie, przepracowane matki, których nikt nie uczył, że dobrze jest okazywać uczucia, przytulić dziecko i zapewnić o miłości.

Brzmi znajomo.

I zwyczajnie. My nie zwracaliśmy uwagi, że to są dysfunkcje, bo tak wyglądało większość rodzin.

Wiadomo było, że tata kolegi wraca wężykiem po wypłacie, a koleżanka z drugiego piętra opiekuje się młodszym rodzeństwem, bo rodzice są w pracy. Nie oczekiwaliśmy, żeby rodzice prowadzili z nami długie dyskusje o życiu i liczyli się z naszym zdaniem. Bardzo często nieświadomie. Dopiero od niedawna więcej mówi się o psychologii dziecka i jego potrzebach.

Moi rodzice też przyznali, że gdyby kiedyś wiedzieli tyle, ile teraz wiedzą o potrzebach dzieci, pewnie uniknęliby wielu błędów. Takie były czasy. I właśnie w tamtym czasie, nieświadomie, przejmowaliśmy rolę ponad nasze siły. Dorastaliśmy w przekonaniu, że dźwiganie, zmaganie się, pomaganie to cnota. A zadbanie o siebie, to koniec świata. Takie przekonania ma pokolenie X. Dziś otwierają się, coraz więcej rozumieją, ale wciąż na terapię trafiają zdecydowanie za późno.

Jak to za późno?

Takie długie zaciskanie zębów ma negatywny wpływ na naszą psychikę. Gdyby trafili szybciej, to dostaliby pomoc wiele miesięcy, a nawet wiele lat wcześniej i lepiej by im się żyło. Sprawniej też doszliby do równowagi i odzyskali radość życia, bo na wcześniejszym etapie depresję po prostu łatwiej jest leczyć.

No to odpowiedzmy tym 40- i 50-latkom, kiedy trzeba szukać pomocy.

Ciągle zmęczenie i brak energii, obniżony nastrój, który utrzymuje się przez większość dnia dłużej niż dwa tygodnie. Utrata dotychczasowych zainteresowań i umiejętności odczuwania radości. Uczucie wewnętrznej pustki, przekonanie, że nie jestem tą samą osobą, co kiedyś. Gdy to, co dawało mi radość i satysfakcję, przestaje mnie cieszyć. Gdy jestem bardziej napięta, nerwowa. Gdy mam problemy ze snem. Kiedy na wiele rzeczy nie mam siły. Gdy pojawiają się problemy ze wstawaniem. Kiedy zaczynam ograniczać swoje działania i kontakty z ludźmi. Gdy odczuwam objawy somatyczne – bóle brzucha, głowy, kręgosłupa. Albo pojawiają się myśli, że wszystko nie ma sensu, niechęć do dbania o siebie. Wyobraźmy sobie kobietę czynną zawodowo, która z entuzjazmem dobierała kreacje, dbała o fryzurę, miała dobry makijaż. A teraz wielkim wysiłkiem dla niej jest po prostu wstanie z łóżka. Często pacjenci

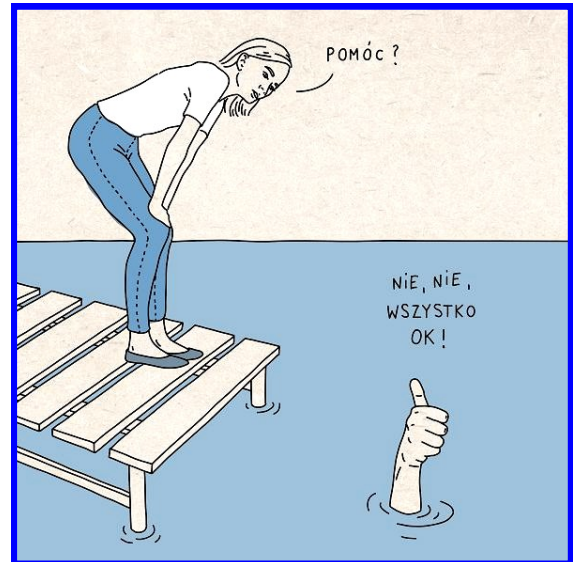
(Ciąg dalszy na stronie 15)

(Ciąg dalszy ze strony 14)

mówią, że życie jest dużo trudniejsze, niż dotąd. Wymaga większego wysiłku. Słyszę: „przestałam ogarniać”, „to takie trudne”. Na konsultację warto się wybrać już wtedy, gdy przyjdzie nam do głowy, że to może być depresja.

Tego może doświadczyć naprawdę każdy. Dobrze wiedzieć, co może zaniepokoić, jak szukać pomocy i jak sobie z tą chorobą radzić. To nieprawda, że ludzie z depresją leżą i patrzą w sufit. Wielu z nich bierze leki, chodzi na terapię, a przy okazji prowadzi aktywne życie. Ważne też, aby wiedzieć, co zrobić, jeśli zaleczona depresja wróci. Bo to się czasem zdarza. Warto mieć tego świadomość.

***Agnieszka Czajkowska-Wendorff** - psycholożka i psychoterapeutka integratywna. Prowadzi warsztaty rozwojowe dla kobiet.



Depresja to wbrew pozorom często choroba silnych ludzi. (Rys. Kamila Szcześniak)



DECYZJĘ ADMINISTRACYJNĄ MOŻNA UCHYLIĆ

ANEKS do Informacji Prawnej z dnia 17 maja 2024 r.

DECYZJĘ ADMINISTRACYJNĄ MOŻNA UCHYLIĆ – ANEKS

Dotyczy:

1 Mylnego wykorzystywania wzoru **Wniosku** o zmianę decyzji Ministra w przedmiocie odmowy wyłączenia stosowania art. 15c, art. 22a lub art. 24a policyjnej ustawy emerytalnej jako wniosku złożonego w trybie art. 8a ustawy;

2 Wzoru **Wniosku** o wyłączenie stosowania art.15c, art. 22a lub art. 24a policyjnej ustawy emerytalnej składanego w trybie art. 8a ustawy.

Informacja Prawna z 17 maja 2024 r. miała na celu przybliżenie, dość licznej grupie zainteresowanych, problematyki uchylania lub zmiany decyzji ostatecznych Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wydanych w trybie art. 8a policyjnej ustawy emerytalnej, odmawiających wyłączenia stosowania wobec wnioskodawców art. 15c, art. 22a lub art. 24a tej ustawy. Z reguły miało to miejsce za poprzedniego kierownictwa MSWiA. Z powołaniem się na art. 154 k.p.a. wskazaliśmy wówczas na możliwości uchylenia lub zmiany tych decyzji, przywołując liczne orzecznictwo sądowe dot. tej problematyki.

Przypomnijmy, o czym wówczas pisaliśmy: „*decyzja ostateczna, na mocy której żądana ze stron nie nabyła prawa, może być w każdym czasie uchylona lub zmieniona przez organ administracji publicznej, który ją wydał, jeżeli przemawia za tym interes społeczny lub słuszny interes strony*”. Uprawnienie do zmiany lub uchylenia takiej decyzji ma organ administracji, w naszym przypadku Minister SWiA, który wydał wcześniej, tj. przed 13 grudnia 2023 r. (na dzień dzisiejszy już ostateczną) decyzję odmawiającą wyłączenia wobec wnioskodawcy art. 15c, art. 22a lub art. 24a policyjnej ustawy emerytalnej. Wskazaliśmy też, że za taką możliwością przemawia dominujący w orzecznictwie sądowym pogląd, wg którego w trybie art. 154 k.p.a. dopuszczalna jest zmiana lub uchylenie decyzji osta-

tecznych, które mają charakter uznaniowy. A decyzje podejmowane w trybie art. 8a maja właśnie taki charakter. Minister, po wnikliwej analizie prawnej, podzielił nasze stanowisko.

Zważmy jednak, że to co wyżej opisaliśmy dot. decyzji Ministra wydanych na skutek dużo wcześniej złożonych wniosków (nawet przed kilkoma laty) przez osoby represjonowane. Oznacza to, że wzór wniosku, będący załącznikiem do naszej Informacji Prawnej z 17 maja 2024 r. **nie jest wzorem wniosku składanym w trybie art. 8a policyjnej ustawy emerytalnej!** Dotyczy on innej kwestii, tj. zmiany decyzji ostatecznych Ministra odmawiających zastosowania art. 8a, tj. wyłączenia stosowania art. 15c, art. 22a lub art. 24a policyjnej ustawy emerytalnej.

Piszemy o tym dlatego, że niektórzy z represjonowanych, składając wnioski w trybie art. 8a (po raz pierwszy!) o wyłączenie stosowania wobec nich art. 15c, art. 22a lub art. 24a tej ustawy, **błędnie korzystają w ww. wzoru.** Powoduje to po stronie ich adresata, tj. urzędników Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, niepotrzebne czynności administracyjne związane z procedowaniem sprawy. To z kolei wpływa na szybkość i terminowość ich rozpoznawania, na czym nam wszystkich zależy.

Przy tej okazji chcielibyśmy zaapelować do tych Koleżanek i Kolegów, którzy złożyli już swoje wnioski i oczekują na ich rozpoznanie, o powstrzymanie się od składania skarg na bezczynność Ministra i innych pism ponagających Organ. Odpowiedzi na tego rodzaju wystąpienia jeszcze bardziej absorbują urzędników MSWiA i zmniejszają ich możliwości wykonawcze w zakresie wydawania decyzji w trybie art. 8a. Zapewniamy, że osoby zajmujące się naszymi sprawami robią wszystko co możliwe, aby wnioski te mogły być rozpoznane jak najszybciej i bez zbędnej zwłoki. Zniecierpli-

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

wienie oczekujących jest w pełni zrozumiałe, ale spotykane przedłużanie terminów procedowania spraw absolutnie nie wynika ze złej woli, lecz jest skutkiem czynników obiektywnych. Właściwe wzory wniosków składanych w trybie art. 8a policyjnej ustawy emerytalnej można znaleźć na wielu stronach internetowych, w tym prowadzonych przez organizacje zrzeszone w FSSM. Niezależnie od tego, rozumiejąc potrzebę ułatwienia zainteresowanym sporządzenie takiego wniosku, proponujemy jego zaktualizowany wzór, do ewentualnego wykorzystania ([TUTAJ](#)). Ale uwaga! wzór ten, jak każdą pomoc tego rodzaju, należy trakto-

wać jedynie jako podpowiedź. Nawiązuje on do typowych, najczęściej występujących stanów faktycznych, z reguły związanych z niekorzystnymi dla odwołujących się wyrokami sądowymi. Finalna treść takiego wniosku musi być jednak dostosowana do indywidualnej sytuacji wnioskodawcy, często bez przebytej wcześniej drogi sądowej, miejsca i przebiegu jego służby oraz innych okoliczności z tym związanych. Wynika to z faktu, że przygotowanie wzoru, który opisywałby stan faktyczny i sytuację prawną wnioskodawców w relacji „jeden do jednego”, nie jest możliwe.

Zespół Prawny FSSM RP



Śmierć sierżanta

przedruk artykułu z miesięcznika „Gazeta Policyjna” Numer 9(45)09.2024 r.

[Śmierć sierżanta - Gazeta Policyjna - Portal polskiej Policji \(policja.pl\)](#)

Lokale gastronomiczne w czasach PRL-u obrosły legendą. Obskurny wystrój, kiepskie jedzenie, nieuprzejma obsługa – to był standard. Waga potraw była zwykle zaniżana, a rachunki zawyżane, karta dań pozwalała na wybór między schabowym z kapustą a leniwymi, zupy miały nieokreślony kolor i smak, znany był żart, że kelner dopisuje do rachunku datę urodzenia klienta. Narzekanie na gastronomię było tak powszechne, że pod koniec lat 60. władze PRL-u dopuściły do prowadzenia usług gastronomicznych osoby prywatne, wynajmując im państwowe lokale i licząc, że to poprawi kiepski wizerunek tej branży. Tak zaczęły powstawać restauracje prowadzone przez agentów cieszące się coraz większą popularnością.

elzbieta sitek (policja.pl)

Ajencyjne lepsze niż państwowe

Najwięcej tego typu lokali funkcjonowało w miejscowościach wczasowych. W niewielkich, ale tłumnie odwiedzanych przez turystów Międzyzdrojach na początku lat 70. było aż 16 restauracji ajencyjnych. Prezentowały o wiele wyższy poziom niż dotychczasowe lokale państwowe. Szczególnie wyróżniała się wśród nich restauracja „Europa”. Był to lokal ekskluzywny, w których gości obowiązywał strój wieczorowy, obsługiwali kelnerzy ubrani w smokingi, „do kotleta” goście słuchali muzyki na dwa fortepiany, codziennie odbywały się dancingi, podczas których nierzadko grały popularne zespoły np. Czerwono-Czarni. Zarówno wczasowicze, jak i mieszkańcy bardzo lubili ten lokal i sala zazwyczaj była pełna.

Ajentem restauracji był Lech S., elegancki, przedsiębiorczy biznesmen, postać znana w Międzyzdrojach – za sprawą „Europy” i swojego sportowego fiata, jedyne takiego modelu w mieście. W sezonie letnim w Międzyzdrojach i w innych miejscowościach nadmorskich restauracje, bary, sklepy potrzebowały dodatkowych ludzi do pracy. Najczęściej korzystali z tej okazji studenci, którzy przyjeżdżali na okres wakacji nad morze, by tu pracować jako kelnerzy, sprzątacze, pomywacze, sprzedawcy, ratownicy wodni. Jednym z nich był Krzysztof Rutkowski, student poligrafii na Politechnice Warszawskiej. Miał urlop dziekański i przyjechał do Międzyzdrojów już na początku maja. Po tygodniu wysłał do rodziny kartkę: „Drodzy rodzice i Milenko. Pracy w Międzyzdrojach na razie nie znalazłem. Ale jest

jeszcze szansa, może wynajmę strzelnicę. Pozdrawiam was. Wasz Krzysiek”.

Dwa dni później już nie żył, a jego zgon był nieszczęściem dla rodziny oraz dla kilku całkiem obcych mu ludzi.

Zwłoki na trawniku

18 maja 1971 r. około godziny 5.00 rano idąca do pracy kobieta zauważyła leżącego na trawniku mężczyznę. Była przekonana, że jest pijany, widok śpiącego na ławce czy na ziemi nie był wcale rzadki. Kiedy podeszła bliżej, zobaczyła, że człowiek leży całkowicie nieruchomo i nie oddycha.

Wkrótce na miejscu pojawiły się milicja i pogotowie. Lekarz stwierdził zgon. Szybko ustalono tożsamość denata – okazało się, że jest to 21-letni Krzysztof Rutkowski, zamieszkały na stałe w Warszawie. Zwłoki zabrano na sekcję, a milicja przystąpiła do zbierania informacji na temat ostatnich chwil życia zmarłego.

Ustalono, że Krzysztof Rutkowski poprzedniego dnia późnym południem przebywał w restauracji „Europa”, gdzie wypił sporo alkoholu. Pijany zakłócał spokój głośnym zachowaniem, a gdy jeden z kelnerów usiłował wyprowadzić go z lokalu,

(Ciąg dalszy na stronie 19)

(Ciąg dalszy ze strony 18)

Rutkowski wałnął go z byka prosto w twarz. Na pomoc koledze pospieszył kelner Adam L., szarpiącego się agresora uderzył pięścią w twarz i pijany student upadł na podłogę. Podłoga w lokalu była drewniana, pokryta miękką wykładziną dywanową, który to szczegół był później dość istotnym elementem w śledztwie.

Adam L. wraz z kolegą kelnerem wynieśli nieprzytomnego studenta na zaplecze, gdzie go ocucili i po paru minutach Rutkowski o własnych siłach opuścił lokal. Później, jak ustalono w śledztwie, widziano, jak pijany wałęsał się po mieście, jeden ze świadków widział też, jak około godziny 20.00 przewrócił się na trawniku koło promenady, czyli w miejscu, gdzie około godziny 5.00 znaleziono go martwego.

Wyniki sekcji zwłok wykazały, że przyczyną zgonu Krzysztofa Rutkowskiego były pęknięcie podstawy czaszki i krwiak podpajęczynówkowy. Denat miał we krwi 1,34 promila alkoholu. Zgon nastąpił mniej więcej godzinę przed znalezieniem zwłok.

Nakręcanie spirali

Sprawa szybko dostała się do prasy i stała się podsycaną codziennie sensacją. Śledztwo prowadził zastępca prokuratora wojewódzkiego. Uznał, że za śmierć studenta odpowiada kelner Adam L., którego aresztowano pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci.

Wkrótce całe zdarzenie stało się dla władzy okazją do uderzenia w agentów gastronomicznych. W sprawie głos zabrał komitet powiatowy PZPR, podejrzliwie traktując prywatnych agentów w socjalistycznym ustroju, a wojewódzka Rada Narodowa i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług powołały specjalną komisję do oceny wszystkich lokali agencyjnych w województwie oraz do przyjrzenia się osobom agentów. Bardzo szybko Lechowi S. wymówiono umowę najmu restauracji „Europa”.

Sprawę nadzorowała prokuratura generalna, która zmieniła zarzut przeciwko kelnerowi Adamowi L. z nieumyślnego spowodowania śmierci na zabójstwo. A zatem na czyn

zagrożony najwyższą karą (wówczas była to kara śmierci zniesiona dopiero w 1997 r.).

Wkrótce został aresztowany także agent „Europy” Lech S. Wprawdzie w chwili zdarzenia w ogóle nie było go w lokalu, ale prokurator zarzucił mu, że wcześniej zdarzały się w lokalu przypadki pobicia klientów. Kelner, który pomagał Adamowi L. wynieść na zaplecze nieprzytomnego studenta, usłyszał zarzut pomocnictwa w zbrodni.

Wokół agentów (czyli tzw. prywaciarzy) tworzone coraz bardziej nieprzyjemną atmosferę. Władze podrzucały dziennikarzom wyniki kontroli wraz z sugestiami o powszechnych nieprawidłowościach, a prasa każdego dnia donosiła o incydentach, takich jak bijatyka, zawyżanie rachunków czy nawet dolewanie wody do zupy. Narzekano, że wiele przestępstw jest efektem nadużywania alkoholu w lokalach prowadzonych przez agentów, że gromadzi się tam element przestępczy, prostytutki, oszuści, handlarze walutą.

Nagonka na agentów rozkręcała się coraz bardziej, tworząc tym samym specyficzny klimat wokół śledztwa w sprawie śmierci studenta. Doszło nawet do tego, że pracownice jednej z fabryk zainspirowane przez zakładowy komitet PZPR napisały list otwarty do prokuratury, w którym domagały się kary śmierci dla kelnera Adama L., a dla dwóch pozostałych oskarżonych „ciężkich robót w obozie pracy”.

Wątpliwości obrony i pokazówka prokuratury

11 stycznia 1972 r. rozpoczął się proces nazwany „procesem kelnerskim”. Relacjonowały go zarówno lokalne, jak i ogólnopolskie media. Obrońcy oskarżonych nie zostawili na akcie oskarżenia suchej nitki. Zgłosili całą listę wątpliwości, z których najważniejsze były cztery. Po pierwsze – Rutkowski uderzony przez Adama L. upadł na drewnianą podłogę, na której leżała miękką wykładziną, co amortyzowało upadek, więc pęknięcie podstawy czaszki w wyniku tego upadku było co najmniej wątpliwe. Po drugie – pijanego studenta chodzącego po mieście już po wyjściu z lokalu widziało

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Ciąg dalszy ze strony 19)

kilku świadków. Po trzecie – sekcja zwłok wykazała, że zgon nastąpił najprawdopodobniej na godzinę przed ich znalezieniem, czyli około 5.00 rano, a zatem kilka godzin po opuszczeniu przez Rutkowskiego lokalu. Po czwarte – śledztwo nie wyjaśniło, dlaczego martwego studenta znaleziono w podartej koszuli, skoro wszyscy świadkowie zeznali, że gdy opuszczał lokal, koszula była cała.

Dostało się milicji, która niestaranie ustaliła przebieg ostatnich godzin życia Rutkowskiego. Ostatnią osobą, która go widziała, był świadek twierdzący, że zobaczył, jak pijany chłopak przewraca się na trawnik. Było wtedy po 20.00. Co zdarzyło się później? Czy chłopak podniósł się jeszcze i gdzieś chodził? Czy wdał się bójkę? Czy może został napadnięty?

Na te pytania nie znaleziono odpowiedzi.

Słabych punktów i wątpliwości obrońcy zgłaszali jeszcze więcej, ale prokurator nie wziął ich pod uwagę. Proces od początku był prowadzony jako polityczny, starano się zrobić pokazówkę, która miała udowodnić, że kapitalistyczny element gospodarki, jakim jest agencja, jest gorszy od rozwiązań socjalistycznych. Prokurator żądał dla głównego oskarżonego Adama L. kary 15 lat pozbawienia wolności. Sąd wziął jednak pod uwagę wszystkie wątpliwości zgłaszane przez obronę i nie przychylił się do żądania prokuratora.

Wyrok

Sąd uznał, że Adam L. doprowadził do nieumyślnego spowodowania śmierci, nie mógł bowiem przewidzieć skutków ciosu, który zadał w obronie zaatakowanego kolegi. I za nieumyślne spowodowanie śmierci, a nie za zabójstwo, jak chciał prokurator, sąd skazał Adama

L. na cztery lata więzienia. Obrońca oskarżonego odwołał się do II instancji i wyrok został zmniejszony do dwóch i pół roku pozbawienia wolności.

Jeszcze bardziej niż w przypadku Adama L. prokurator nie dawał za wygraną w sprawie oskarżonego Lecha S., ajenta lokalu „Europa”, dla którego żądał pięciu lat pozbawienia wolności. Wezwał przed sąd kilkudziesięciu świadków, szukając w ich zeznaniach czegoś, co mogłoby obciążać Lecha S. Sąd uznał tylko niektóre ze stawianych agentowi zarzutów i skazał go na dwa i pół roku pozbawienia wolności, zmniejszone później do dwóch lat. Trzeci z oskarżonych, kelner Ryszard B., został skazany na półtora roku za mataczenie w sprawie.

Dodatkowym skutkiem tej sprawy i medialnej nagonki było nie tylko zniknięcie na zawsze eleganckiego lokalu „Europa”, ale także wielu innych dobrze prosperujących lokali. Wystraszeni ajenci oddawali je z powrotem państwu i wkrótce większość z nich padła.

ELŻBIETA SITEK

[*elzbieta.sitek \(policja.pl\)*](http://elzbieta.sitek (policja.pl))



„Szlakiem zamków krzyżackich”.

Malbork, Krynica Morska, Frombork

W dniach 13-15.09.2024 r. Kol. Andrzej Sznarkowski członek Zarządu Koła przy Akademii Policji SEiRP zorganizował kolejną wycieczkę integracyjno-szkoleniową dla członków koła „Szlakiem zamków krzyżackich”. Uczestnicy wycieczki zwiedzili największy z zachowanych w Europie średniowiecznych zamków, trzyczęściową twierdzę obronną w stylu gotyckim składającą się z Zamku Niskiego, Zamku Średniego i Zamku Wysokiego w Malborku. Kolejnego dnia płynąc statkiem z Krynicy Morskiej do Fromborka, atrakcją było płynięcie statkiem przez Zalew Wiślany przy 4 stopniach w skali Beauforta, członkowie Koła zwiedzili zamek na Wzgórzu

Katedralnym wraz z murami i basztami obronnymi, pałacem biskupim oraz zespołem bazyliki archikatedralnej Wniebowzięcia Maryi Panny i św. Andrzeja Apostoła, w którym jest miejsce pochówku Mikołaja Kopernika. Uwieńczeniem poznawania Zespołu Katedralnego wpisanego na listę pomników historii zabytków o szczególnym znaczeniu dla kultury był koncert organowy w katedrze. Po intensywnych godzinach zwiedzania, przy dość niesprzyjającej pogodzie, koledzy i koleżanki odpoczywali integrując się na wieczorku tanecznym w Krynicy Morskiej. To były piękne dni.

Ryszard Gidziński



Zebranie sprawozdawczo-integracyjne Koła SEiRP w Bolesławcu

Wkońcówce tegorocznego lata i początku jesieni, w dniu 28 września 2024 r. odbyło się zebranie członków i sympatyków bolesławieckiego Koła SEiRP. Odbyło się ono gościnnie w świetlicy Zakładu Budowlanego Józefa Głowacza sympatyka Koła. Prezes Koła Bogdan Gajewski powitał i odczytał sprawozdanie z działalności stowarzyszenia, a skarbnik Mirosław Kozomarcz sprawozdanie finansowe. Zostały przez uczestników zaakceptowane. Nowi członkowie: Bożena Piszcz i Waldemar Bogusz odebrali legitymacje członkowskie i metalowe odznaki SEiRP.

Ponadto zebrani zostali poinformowani o możliwości wspomżenia powodzianom poprzez konto podane przez ZG SEiRP [Darowizny - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych \(seirp.pl\)](https://seirp.olsztyn.pl/images/biuletyn/2024/OBI_182.pdf) i w informacji na str. 3 w biuletynie https://seirp.olsztyn.pl/images/biuletyn/2024/OBI_182.pdf.

Z naszego Koła przez rozlaną rzekę Bóbr w gminie Bolesławiec został uszkodzony Jan Gala, któremu jeszcze przed zebraniem poinformowano o formie pomocy. Po oficjalnej części spotkania, w czasie smacznego poczęstunku (sfinansowane z funduszu KWP Wrocław), przystąpiono do żywiołowej dyskusji i wspomnień oraz wymiany informacji o letnim wypoczynku poszczególnych członków i planach na 2025 r. W zał. zdjęcia obrazujące przebieg spotkania.

*Zdzisław Mirecki –
wiceprezes Koła SEiRP*



BYLIŚMY NA WCZASACH

Popełniam ten spóźniony czasowo tekst z tęsknoty za minionym pięknym latem oraz za tym wszystkim co Natura i dobrzy Ludzie robią innym, by Ci mogli dobrze żyć i czerpać z tego wiele przyjemności. Działo się to w Jastarni w ośrodku wczasowo-wypoczynkowym „Posejdon w turnusie od 31 sierpnia do 4 września 2024 roku.

Lucjan Fiedorowicz

Te krótkie wczasy zorganizowane zostały przez Sekcję Socjalną Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Był to co prawda kolejny turnus wczasowy w bieżącym roku lecz adresowany do emerytów i rencistów policyjnych oraz ich rodzin.

Główna grupa wczasowiczów została dowieziona autokarem z Olsztyna do Jastarni. Był to autokar specjalnie wynajęty na potrzeby tego przedsięwzięcia. Cały czas parkował przy ośrodku. Część wczasowiczów dotarła do „Posejdon” własnymi środkami lokomocji tj. własnymi autami. Najliczniejszą grupę stanowili wczasowicze z Olsztyna. Byli tu też panie i panowie z innych jednostek

terenowych, między innymi z Elbląga i Lidzbarka Warmińskiego.

Grupa wczasowiczów z Lidzbarka Warmińskiego liczyła 8 osób i przyjechali do ośrodka własnymi trzema autami. Wśród wymienionych ośmiu osób był też autor niniejszego tekstu. Opiekunką turnusu wczasowego zorganizowanego przez Sekcję Socjalną KWP Olsztyn była pani Danuta-pracownica Sekcji. Pani Danka to osoba energiczna, przedsiębiorcza, bezpośrednia i towarzyska. Z funkcji organizatora i opiekuna grupy wywiązywała się wyśmienicie.

Jeżeli chodzi o ośrodek „Posejdon” to jest to chyba największy i najdłuższy budynek w całej Jastar-

ni. Powstał gdzieś w połowie XX wieku na potrzeby górników i był utrzymywany z Funduszu Wczasów Pracowniczych górnictwa. Jest to obiekt z klimatem dawno minionych lat. Świadczą wyraznie o tym styl budownictwa oraz zachowane na oryginalnych bramach, fasadach, powierzchniach tynku „dekory” z nutą socrealizmu i insygniami przynależnymi profesji górniczej.

Jeżeli chodzi o pokoje w których zostaliśmy zakwaterowani to nie było tam zbędnych luksusów ale nie było też przysłowiowej siermiężności. Pokoje były nieduże, w miarę wygodne z podstawowym wyposażeniem. Wyposażenie i wystrój pokoi nie zachęcały zbyt do spędzania w nich dużo czasu, co powodowało-zachęcało wczasowiczów do korzystania z uroków plaży, morza i wszystkiego co oferowała Jastarnia. Jeżeli zaś chodzi o kuchnię w OW „Posejdon”, to chyba naj-



1. Front ośrodka wypoczynkowego "Posejdon" w Jastarni.

(Ciąg dalszy ze strony 23)

bardziej zatwardziali malkontenci nie znaleźli-
by powodów do narzekania. Śniadania i kola-
cje pobierane były ze stołu „Szwedzkiego”, któ-
ry był tak obfity, tak różnorodny i smakowity,
że zadowalał najbardziej wyrafinowane gusta.
A wszystkie dania przygotowane i wyekspono-
wane z wielką starannością i pietyzmem kuli-
narym. Dodatkowo obok stołu na wczasowi-
czów czekały patelnie z różnorodnymi, ciepły-
mi posiłkami. Obiady natomiast były tradycyj-
ne, zawsze ze słodkim deserem i podawane
przez obsługę. Obsługa kuchni i całego ośrod-
ka cicha, uprzejma i zawsze skora do pomocy.
Pierwszy dzień pobytu w ośrodku było to ad-
aptowanie się do nowego miejsca oraz zapo-
znanie się z ośrodkiem i najbliższą okolicą. W
kolejnym dniu opiekunka turnusu zafundo-
wała chętnym wycieczkę autokarową do Jura-
ty. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że Sek-
cja Socjalna z KWP Olsztyn w Juracie w hote-
lu "Lido" przez kilkanaście kolejnych lat do
roku 2021 organizowała turnusy wczasowe
czynnym i emerytowanym policjantom oraz
ich rodzinom. Od końca 2021 r hotel „Lido”
nie przyjmuje gości. Obiekt powstał w latach
30-tych XX wieku. Ze względu na wyeksploat-
owanie został poddany przebudowie i rozbu-
dowie. Będąc wówczas w Juracie z sentyment-
em oglądaliśmy hotel, którego remont zbliża
się ku końcowi. Nasza grupa latem 2021 r wy-
poczywała w hotelu „Lido”. Stąd to zaintereso-
wanie i ciekawość jakie będą dalsze losy
obiektu. Jego aktualny wygląd, gabaryty, wy-
strój fasad wyglądają imponująco i zachęcają-
co. Ciekawe czy tam jeszcze kiedyś wrócimy

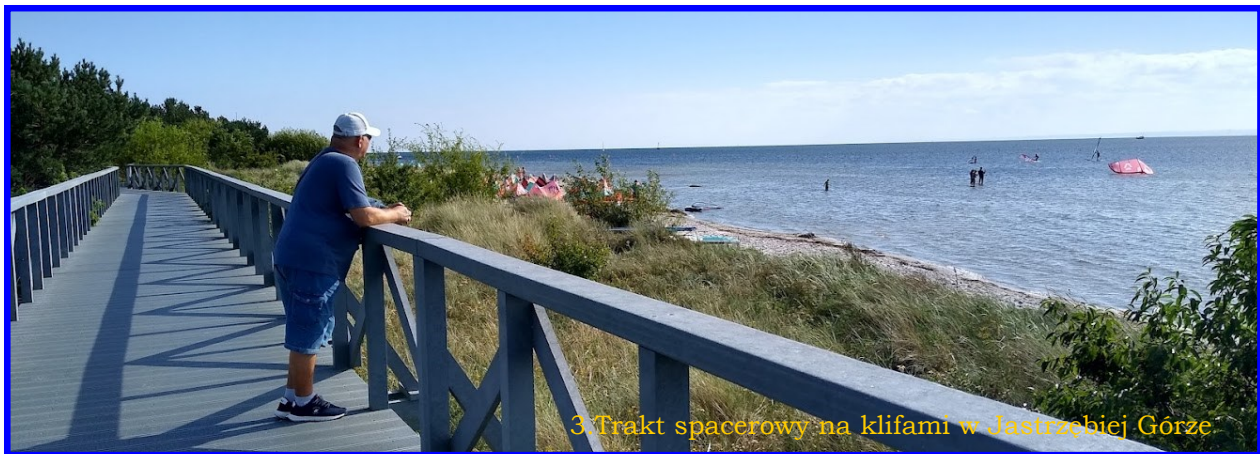
jako wczasowicze. Podczas wycieczki po Jura-
cie zwiedzaliśmy i przypominaliśmy dawne
miejsca .Odwiedziliśmy tu piękne moło ,czym
Jastarnia niestety nie może się pochwalić. O
umówionej godzinie wróciliśmy autokarem do
Jastarni.

Dalsze dni pobytu w Jastarni wypełnialiśmy
własnymi pomysłami. Były to spacery po dep-
takach, spacery po plażach, leżakowanie na
plaży połączone z kąpielami w morzu przez co
odważniejszych. Organizowaliśmy indywidual-
ne wycieczki po półwyspie, piesze lub jeżdżąc
tzw. "Ciuchcią" tj. przerobionym na starodaw-
ną lokomotywę traktorem z doczepionym wa-
gonem, który też został przerobiony na styl
"kowbojski". Organizowaliśmy też dalsze wy-
pady do bardziej odległych miejscowości ,ale
to już własnymi samochodami. Między innymi
był to wyjazd całą naszą ośmioosobową grupą
do Jastrzębiej Góry. Zwiedziliśmy tam niektó-
re fragmenty miasta. Przeszliśmy cały ciąg
spacerowy nad klifem morskim.

Trzeciego dnia pobytu w Posejdonie, opiekun-
ka turnusu zorganizowała całej grupie wieczór
pod gwiazdami. Na zewnętrznym placu ośrod-
ka, w specjalnym miejscu rozpalono wielkie
ognisko w którym pieczono na patykach kieł-
baski. Do tego było pieczywo i gorąca herbata.
Te wszystkie dobra dostępne były do woli i
nieodpłatnie. Pozostałe „preparaty”, te płynne
uczestnicy wieczoru zabezpieczali we własnym
zakresie. Było przyjemnie i swojsko. Odtwa-
rzana z głośnika muzyka, konsumpcja przy
rozstawionych stołach, tańce, gwar rozmów i
śmiech zadowolonych osób wprowadziły w to
miejsce dość szybko atmosferę biesiadną



2. Część lidzbarskiej grupy na moło w Juracie.



trwającą do późnych godzin nocnych.

Ostatni dzień pobytu to przygotowywanie się do wyjazdu, pakowanie bagaży osobistych, przygotowanie pokoi do zdania, pożegnania. Przed popołudniem kończyła się doba hotelowa, lecz ten dzień pobytu kończył się jeszcze obiadem.

Lidzbarska ośmioosobowa grupa wczasowiczów dzień odjazdu z Jastarni i Posejdona urozmaiciła sobie jeszcze wycieczką do Łeby. Co prawda nadłożyliśmy trochę kilometrów, bo Łeba nie była po prostej trasie do domu ale było warto. Łeba to małe miasteczko z portem morskim i plażą. Liczy około 3.5tys.mieszkańców. Zwiedzanie miasteczka, portu, terenów przy plaży łącznie z odwiedzinami przyjaciół w ich rodzinnym domu w Łebie zajęło nam kilka godzin. Po tej dodatkowej eskapadzie ruszyliśmy w kierunku domu i dotarliśmy szczęśliwie do Lidzbarka Warmińskiego

go późnym wieczorem.

Na pytanie czy podobał się nam pobyt w Jastarni i w ośrodku wczasowo-wypoczynkowym „Posejdon”? Odpowiadamy TAK-pod każdym względem i „warto było tam być”. Serdecznie pozdrawiamy załogę Posejdona a szczególnie obsługę kuchni. Pozdrawiamy panią Danutę z sekcji socjalnej KWP Olsztyn oraz wszystkich uczestników turnusu wypoczynkowego. Osobiste pozdrowienia kieruję do spotkanych na turnusie znajomych tj. do koleżanki Ireny z Elbląga i kolegi Wojtka i jego Małżonki z Olsztyna. Do miłego zobaczenia, może tym razem ponownie w Juracie i w odnowionym hotelu „LIDO”?

Tekst: Lucjan Fiedorowicz

Prezes Lidzbarskiego Koła SEiRP.

Zdjęcia: Elżbieta i Lucjan Fiedorowicz



Testament podlega odpowiednim regulacjom prawnym

Testament podlega odpowiednim regulacjom prawnym. Koniecznie należy ich dochować

Sporządzenie testamentu daje kontrolę nad tym, w czyje ręce trafi majątek po naszej śmierci.

29.10.2024 *Katarzyna Klukowska*

Katarzyna Klukowska: Czy w ogóle trzeba spisać testament?

Adwokat Marzena Świeczkowska-Wójcikowska: Nie ma takiego obowiązku. Czynność rozporządzenia majątkiem w formie testamentu to tzw. czynność mortis causa, czyli podejmowana na wypadek śmierci. Decyzję podejmujemy za życia, ale jej skutki "ujawnia się" dopiero po naszej śmierci. Jeżeli nie sporządzimy testamentu, majątek, który po nas zostanie, przejmą bliscy według reguł przewidzianych przez prawo cywilne.

Jeśli nie trzeba, to czy warto spisać testament?

– Sporządzenie testamentu daje kontrolę nad tym, w czyje ręce trafi majątek po naszej śmierci. Pozwala rozdystrybuować go w wybranych przez nas proporcjach, przekazać składniki majątku osobie, która w ramach dziedziczenia ustawowego na pewno by go nie otrzymała, np. partnerce czy partnerowi w związku nieformalnym, zawrzeć polecenia i zapisy dotyczące konkretnego składnika majątku. Regulacje ustawowe mają charakter ogólny i według pewnego szablonu wskazują, kto znajduje się w kręgu osób dziedziczących i w jakiej kolejności potencjalni spadkobiercy "ustawiają się w kolejce" do spadku. W

przypadku głębokich konfliktów rodzinnych taki wzorzec dziedziczenia może nam nie odpowiadać.

Kto powinien pomyśleć o testamencie? Osoba samotna? Osoba żyjąca w wolnym związku? A może bardzo bogata?

– Ważny – a więc wiążący – testament może sporządzić każda osoba posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych, a więc pełnoletnia i nieubezwłasnowolniona. Sporządzenie testamentu może być dobrym rozwiązaniem dla każdego, kto chce mieć wpływ na losy jego majątku po śmierci, niezależnie od tego, co wchodzi w skład tego majątku i jaki jest jego rozmiar.

Czy testament to dokument w rodzaju: "hulaj dusza"? Czy można tam zapisać najdziwniejsze pomysły?

– Testament, jak każda czynność prawna, podlega regulacjom prawnym. Jeżeli ich nie dochowamy, może się okazać, że poszczególne postanowienia testamentu lub nawet cały testament będzie nieważny i nastąpi dziedziczenie ustawowe. Dla przykładu: zastrzeżenie warunku albo terminu, uczynione przy powołaniu spadkobiercy testamentowego, uważane jest za nieistniejące (nie będzie zatem ważny zapis, że chcemy,

by dziedziczył po nas syn, pod warunkiem że ożeni się ze swoją obecną partnerką).

Jeżeli z treści testamentu lub z okoliczności wynika, że bez takiego zastrzeżenia spadkobierca nie zostałby powołany, powołanie spadkobiercy jest nieważne. Przepisów tych nie stosuje się, jednak jeżeli ziszczenie się lub nieziszczenie się warunku albo nadejście terminu nastąpiło przed otwarciem spadku (jeśli rodzic szczęśliwie bawił się jeszcze na weselu wspomnianego syna). Ponieważ jednak testament może sporządzić każdy, niezależnie od jego świadomości prawnej, wykształcenia czy nawet umiejętności wyrażenia swoich myśli na piśmie, istnieje duża tolerancja co do formułowania zapisów w nim zawartych. Nie można jednak przy sporządzaniu testamentu zapominać o jego celu – to rozporządzenie majątkiem, wszelkie uwagi i zapiski niezwiązane bezpośrednio z rozdystrybowaniem majątku nie będą miały znaczenia, a wręcz mogą utrudnić interpretację ostatniej woli testatora.

Zachówek jest swoistym "odszkodowaniem" dla osób bliskich testatorowi, które w testamencie zostały pominięte lub przyznany im testamentem udział w majątku, jest marginalny. To pewien ukłon ustawodawcy w stronę bliskich relacji rodzinnych. W

(Ciąg dalszy na stronie 27)

(Ciąg dalszy ze strony 26)

pewnych okolicznościach testator ma jednak prawo pozbawić członka rodziny prawa do zachowku.

Czy warto sporządzać testament tylko po to, by zapisać w nim jakieś drobne rzeczy np. rower dla wnuka?

– Jeśli poszczególne elementy mogą trafić do bliskich za życia testatora, to warto rozważyć formę darowizny. Jeżeli jednak wnuczek i wnuczka mają otrzymać cenne pamiątki dopiero po śmierci spadkodawcy, to należy skorzystać z instytucji zapisów windykacyjnych, które można zawrzeć w testamencie notarialnym. Warto pamiętać, że miarą majątku jest nie tylko jego wartość ekonomiczna, ale także emocjonalna. Jeżeli ów rower należał do dziadka i wiąże się z nim jakieś wyjątkowe wspomnienia, a np. serwis obiadowy babcia otrzymała w dniu ślubu od swoich rodziców, to jasnym jest, że zależy im na tym, by przedmioty te trafiły do konkretnych osób, które je docenią i o nie zadbają. Na takie sytuacje idealnym rozwiązaniem jest właśnie testament.

Co lepsze: testament własnoręczny czy u notariusza?

– Jeśli chodzi o "wagę" czy "ważność" testamentu – nie ma to znaczenia. Każdy testament – o ile spełnia warunki właściwej formy – jest ważny, skuteczny i wiążący. Testament notarialny (wydawałoby się – o wyższej "mocy") może zostać skutecznie odwołany przez późniejszy testament odręczny. Dlatego, jeśli ktoś w ciągu swojego życia sporządził kilka testamentów, tak istotna jest zapisana na testamencie data. Różnicą jest to, że w przypadku testamentu notarialnego to notariusz zadba o wszystkie kwestie formalne: potwierdzi tożsamość testatora, zweryfikuje, czy ma on pełną zdolność do czynności prawnych (jeśli miałby wątpliwości, powinien odmówić sporządzenia testamentu), opatrzy dokument datą itp. Taki testament trudniej potem podważyć w czasie procesu sądowego. Testament notarialny jest przechowywany w kancelarii i zarejestrowany w Notarialnym Rejestrze Testamentów. Testament odręczny też można zdeponować u notariusza i zgłosić do rejestru.

Jak napisać testament samodzielnie, by był ważny i nie pozostawiał wątpliwości, jaka była nasza ostatnia wola?

– Warunki formalne, jakie musi spełniać testament odręczny (inaczej zwany holograficznym), określa Kodeks cywilny. Tak naprawdę nie ma ich wiele – pomijając kwestie dotyczące samej osoby testatora (który musi posiadać pełną zdolność do czynności prawnych, działać świadomie i nie pod przymusem), testament musi być w całości sporządzony odręcznie, a nie na komputerze, maszynie ani dyktowany komuś innemu ("bo ty, wnusiu, napiszesz ładniej"). Ważne więc, by był czytelny. Musi też zostać podpisany, przy czym podpis rozumiemy jako odręcznie napisane imię i nazwisko testatora. Faksymile czy parafka nie spełniają tego wymogu. Jeśli ktoś ma dwa imiona – wystarczy jedno, przy nazwisku dwuczłonowym – wystarczy jeden człon. Ważne, by mieć pewność, kto sporządził testament. Testament powinien być też opatrzony datą – albo w wersji kalendarzowej (dzień, miesiąc i rok), albo w sposób opisowy, np. "w dniu moich 70. urodzin" czy "w I dzień świąt Bożego Narodzenia 2020 roku". Przy czym – jak stanowi Kodeks cywilny – brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu własnoręcznego, jeżeli nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów (art. 949 §2 k.c.).

Czy testament będzie potrzebny, jeśli chcemy zachować ustawowy krąg spadkobierców (żona i dzieci), ale przyznać im udział w spadku według własnej woli, np. żonie połowę, córce 40 proc., a synowi tylko 10 proc.?

– Regulacja ustawowa jest "sztywna" i "niezmienialna" zarówno w zakresie kręgu spadkobierców, jak i przypadających im udziałów. Jeśli ustawowa "baza" nam nie odpowiada i mamy własną wizję podziału majątku, należy sporządzić testament. Testamentem możemy bowiem nie tylko zmienić, ograniczyć lub rozszerzyć krąg spadkobierców, ale także zmienić proporcje udziałów spadkowych

(Ciąg dalszy na stronie 28)

(Ciąg dalszy ze strony 27)

lub dokonywać zapisów czy poleceń.

Należy jednak pamiętać, że osobom, którym planujemy zapisać w testamencie udział mniejszy, niż przyznaje im go ustawa, będzie przysługiwało uprawnienie do zachowku – pomniejszonego o tę część, którą otrzymają na mocy testamentu.

Czy możemy w testamencie zapisać konkretne rzeczy ruchome i nieruchomości konkretnym spadkobiercom?

– To nic innego jak zapis windykacyjny. Na jego mocy możemy przekazać konkretne przedmioty oznaczone co do tożsamości (czyli: obraz Jerzego Kossaka "Żołnierz z koniem", mój samochód marki BMW, rodowy pierścionek z rubinem po prababci Matyldzie, mieszkanie w Warszawie przy ul. Kruczej) konkretnym osobom z kręgu spadkobierców lub spoza niego. Decyzją polskiego ustawodawcy zapis windykacyjny może być zawarty wyłącznie w testamencie notarialnym.

Co lepsze: testament czy umowa darowizny?

– Nie można globalnie orzec, która z tych instytucji jest "lepsza", bo to każdorazowo zależy od okoliczności. Umowa darowizny dotyczy konkretnych elementów majątku; można w niej zawrzeć polecenie, warunek lub termin i – co chyba najważniejsze – jej skutki z założenia

mają miejsce za życia testatora, bo to czynność "inter vivos" – "między żywymi".

Umowa darowizny ma charakter dwustronny (darczyńca daruje, obdarowany przyjmuje przedmiot darowizny – może więc go nie przyjmując i darowizna nie dojdzie do skutku, o czym darczyńca od razu się dowie). W testamencie zapisujemy cały nasz majątek w udziałach (wyjątkiem jest zapis windykacyjny), podobnie jak w umowie darowizny można w nim zawrzeć polecenie, ale już nie warunek ani termin. Testament ma charakter jednostronny – testator zapisuje udział w majątku (spadkobierca może odrzucić spadek, ale sama czynność pozostaje skuteczna – tylko testator się już o tym nie dowie). I co istotne – to rozporządzenie "in mortis causa", czyli "na okoliczność śmierci" – skutki testamentu powstaną dopiero po śmierci testatora.

Gdzie trzymać testament?

– Najpewniej i najbezpieczniej jest zdeponować testament u notariusza i wpisać go do Notarialnego Rejestru Testamentów. Dotyczy to także testamentów odręcznych. Mamy wtedy pewność, że testament nie zginie ani nie zostanie zniszczony, a po naszej śmierci nie będzie problemów z jego odnalezieniem i wcielaniem w życie naszej ostatniej woli.

29.10.2024 *Katarzyna Klukowska*

Przekazanie majątku bliskim.

Co lepsze: testament czy darowizna? Umowę darowizny można odwołać z powodu niedostatku

To zależy od konkretnej sytuacji. Darowizna działa od razu. Testament po śmierci testatora. Babcia, która chce podarować swoje mieszkanie wnukowi, może się obawiać, że wnuczek, gdy już przejmie lokal, w którym mieszka babcia, uprzykrzy jej życie albo odda do domu opieki. Babcia może w takiej sytuacji próbować odwołać darowiznę. Nie jest to jednak takie proste. Odwołanie darowizny jest możliwe, jeśli obdarowany dopuści się względem darczyńcy tzw. rażącej niewdzięczności. Przepisy jednak jasno nie precyzują, kiedy mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością. Zostawiają to do oceny sądowi.

30.10.2024 *Leszek Kostrzewski*

Z całą pewnością rażącą niewdzięcznością jest przestępstwo przeciwko darczyńcy. W ten sposób może być także oceniane unikanie udzielenia pomocy darczyńcy, który znajdzie się w trudnej sytuacji życiowej.

Umowę darowizny można odwołać z powodu niedostatku

(Ciąg dalszy na stronie 29)

(Ciąg dalszy ze strony 28)

Odwołanie darowizny niewykonanej mogłoby nastąpić, gdyby po zawarciu umowy stan majątkowy darczyńcy znacznie się pogorszył - do tego stopnia, że wykonanie darowizny oznaczałoby uszczerbek dla jego własnego utrzymania. Inaczej mówiąc, umowę darowizny można odwołać z powodu niedostatku.

Przykład. Darczyńca z powodu klęski żywiołowej lub wypadku losowego stracił nagle dużą część majątku i aby się utrzymać, musi sprzedać pozostałą jego część zapisaną już komuś w umowie darowizny.

Darczyńca zgodnie z przepisami może bowiem odwołać darowiznę jeszcze niewykonaną, jeżeli po zawarciu umowy jego stan majątkowy uległ takiej zmianie, że wykonanie darowizny nie może nastąpić bez uszczerbku dla jego własnego utrzymania odpowiednio do jego usprawiedliwionych potrzeb albo bez uszczerbku dla ciężących na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych.

Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

Z testamentem jest łatwiej. Spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. Odwołanie testamentu może nastąpić w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament albo w zamiarze odwołania, poprzedni zniszczy.

Może też dokonać w testamencie zmian, z których będzie wynikała wola odwołania jego wcześniejszych postanowień. To wszystko sprawia, że sporządzający testament nie musi się obawiać, że osoba, która ma po niej dziedziczyć, nagle przestanie o nią dbać czy zacząć ją źle traktować, bo ma pewność, że i tak przejmie majątek.

Podatek od spadku i darowizn

Spadki i darowizny od najbliższej rodziny są od dawna zwolnione z podatku. I nie ma znaczenia wartość darowizny - może to być 10 tys., ale również ponad 1 mln zł. Pytanie, kto w myśl prawa podatkowego należy do najbliższej rodziny.

Ustawa o podatku od spadków i darowizn zalicza do nich: małżonka, rodziców, dziadków, dzieci, wnuki, pasierbów, ojczyma, macochę i rodzeństwo.

Jeśli więc matka przekazuje darowiznę synowi albo dziadek wnuczce, nie trzeba płacić podatku. Ale jest jeden warunek. Taką darowiznę od najbliższych trzeba zgłosić w ciągu sześciu miesięcy od otrzymania darowizny "właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego" (najczęściej chodzi o urząd darczyńcy).

W zgłoszeniu musimy podać m.in. stopień pokrewieństwa łączący nas ze spadkodawcą bądź darczyńcą, udział procentowy w nabytym majątku i jego wartość rynkową, w przypadku nieruchomości (ziemia, mieszkanie czy dom) - jej powierzchnię, w przypadku np. auta - markę, numer rejestracyjny i rok produkcji samochodu.

Przykład. Pani Barbara postanowiła przekazać córce Annie 150 tys. zł darowizny. Pani Anna miesiąc po otrzymaniu pieniędzy napisała do skarbowki informacje o otrzymanej pomocy. Urząd zwolnił panią Annę z podatku.

Przykład. Pan Henryk przekazał żonie Beacie 300 tys. zł darowizny. Urząd skarbowy po roku w czasie rutynowej kontroli zapytał, skąd pani Beata (niepracująca) ma pieniądze. Kobieta przyznała, że dostała je od męża. Fiskus naliczył od darowizny podatek, ponieważ pani Beata nie zawiadomiła go o darowiznie w ciągu wymaganych sześciu miesięcy.

O darowiznie

należy powiadomić skarbowkę

Czy jak nie zgłosimy darowizny do skarbowki w ciągu sześciu miesięcy, musimy w każdym wypadku zapłacić podatek? Otóż jest jeden wyjątek. Gdy obdarowany udowodni, że później dowiedział się o otrzymanej darowiznie, podatku nie zapłaci. Nie jest to jednak rozwiązanie dla każdego. Przepisy mówią jednak, że trzeba "uprawdopodobnić fakt późniejszego powzięcia wiadomości o nabyciu spadku bądź darowizny". Trzeba więc pokazać dowód na to, że nie wiedzieliśmy o darowiznie wcześniej.

A nawet gdy o darowiznie dowiedzieliśmy się

(Ciąg dalszy na stronie 30)

(Ciąg dalszy ze strony 29)

później, to i tak musimy zawiadomić o tym urząd skarbowy - najpóźniej sześć miesięcy od dnia, gdy dowiedzieliśmy się o darowiźnie.

Podatek od spadków i darowizn. Podział na trzy grupy

A co gdy darowiznę lub spadek otrzymują osoby spoza najbliższej rodziny? Oni już podatek muszą zapłacić. Wysokość podatku zależy od stopnia pokrewieństwa łączącego spadkobiercę czy obdarowanego ze spadkodawcą bądź darczyńcą. Ważny jest tu podział na grupy podatkowe.

Grupa pierwsza: są tu teściowie, synowa, zięć oraz najbliższa rodzina, jednak jej członkowie zapłacą podatek tylko wtedy, gdy - jak napisaliśmy wyżej - nie zgłoszą spadku lub darowizny w urzędzie skarbowym.

Grupa druga: to dalsza rodzina, m.in. zstępni rodzeństwa, np. dzieci brata, wnuki siostry, rodzeństwo rodziców, np. ciotki, wujowie, stryjowie, zstępni i małżonkowie pasierbów, małżonkowie rodzeństwa i rodzeństwo małżonków, małżonkowie rodzeństwa, małżonkowie innych zstępnych, np. żona wnuka.

Grupa trzecia: osoby niespokrewnione.

Podatek płaci się według specjalnej skali podatkowej. Najniższy podatek płacą osoby zaliczone do pierwszej grupy, najwyższy - te z trzeciej grupy.

Zgodnie z przepisami nieopodatkowane są darowizny, które w ciągu pięciu lat nie przekroczą następujących kwot:

- 36 120 zł w przypadku, gdy nabywca jest zaliczany do I grupy podatkowej;
- 27 090 zł w przypadku, gdy nabywca jest zaliczany do II grupy podatkowej;
- 5733 zł w przypadku, gdy nabywca jest zaliczany do III grupy podatkowej.
- Jak obecnie wygląda skala podatkowa?
- Dla I grupy podatkowej:
- do 11 833 zł - podatek wynosi 3 proc.;
- od 11 833 zł do 23 665 zł - podatek wynosi 355 zł plus 5 proc. od nadwyżki ponad 11 833 zł;
- powyżej 23 665 zł - podatek wynosi 946 zł 60 gr plus 7 proc. od nadwyżki ponad

23 665 zł.

Dla II grupy podatkowej:

- do 11 883 zł - podatek wynosi 7 proc. ;
- od 11 883 zł do 23 665 zł - podatek wynosi 828 zł 40 gr plus 9 proc. od nadwyżki ponad 11 883 zł;
- powyżej 23 665 zł - podatek wynosi 1893 zł 30 gr plus 12 proc. od nadwyżki ponad 23 665 zł.

Dla III grupy podatkowej:

- do 11 833 zł - podatek wynosi 12 proc.;
- od 11 833 zł do 23 665 zł - podatek wynosi 1420 zł plus 16 proc. od nadwyżki ponad 11 833 zł;
- powyżej 23 665 zł - podatek wynosi 3313 zł 20 gr i 20 proc. plus od nadwyżki ponad 23 665 zł.

Trzeba pamiętać, że podatek płacimy od nadwyżki od kwoty wolnej.

Przykład: jeśli ktoś przekazuje osobie niespokrewnionej 10 tys. zł, to podatek musi zapłacić nie od całej sumy, ale od 4267 zł (bo 5733 zł stanowi kwota wolna od podatku dla osób niespokrewnionych zaliczanych do III grupy).

Uwaga! Podatku od spadków i darowizn nie muszą płacić wychowankowie rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka, placówek opiekuńczo-wychowawczych i innych form opieki sprawowanej przez osoby spokrewnione i niespokrewnione definiowane w ustawie o pieczy zastępczej.

Rząd uznał, że dzieci, np. z rodzinnych domów dziecka, najczęściej całe dzieciństwo spędzają z jedną rodziną. Związuje się więc więź, a skoro tak, to nie ma powodu, aby wychowankowie płacili podatek od ewentualnego spadku po opiekunach.

30.10.2024 [Leszek Kostrzewski](#)



RENTA WDOVIA

RENTA WDOVIA A Wspólność Małżeńska, Wspólność Ustawowa, Rozdzielność Majątkowa, Separacja, Rozwód - GazetaSenior.pl

Wprowadzone przepisy dotyczące tzw. renty wdowiej nakładają na osoby ubiegające się o to świadczenie spełnienie trzech warunków. Choć wszystkie są równie ważne, to kwestia pozostawania we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka budzi najczęściej wątpliwości i może prowadzić do sporów. W artykule przybliżamy, na co warto zwrócić uwagę.

[Izba Notarialna we Wrocławiu 17 października, 2024](#)

Renta wdowia: kryteria

Z dniem 31 sierpnia 2024 r. weszła w życie ustawa z dnia 26 lipca 2024 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, która wprowadza tzw. rentę wdowia.

Celem nowelizacji jest wprowadzenie reguły, iż w przypadku zbiegu prawa do wskazanych w ustawie świadczeń emerytalno-rentowych (w systemie powszechnym, rolniczym oraz mundurowym) z rentą rodzinną nabytej z tytułu bycia wdową lub wdowcem, jedno, wybrane świadczenie, będzie wypłacane w całości, a drugie w wysokości 25 proc.

Aby uzyskać prawo do wypłaty świadczeń z „renty wdowiej” należy spełnić następujące warunki:

- osiągnąć wiek emerytalny określony w art. 24 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych;
- pozostawać we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka;

3. nabyć prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż pięć lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego określonego w art. 24 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Renta rodzinna to świadczenie dla osób (w tym małżonka), które straciły bliskiego-zmarłego, który to miał prawo do emerytury, renty lub zasiłku.

Renta wdowia

a wspólność małżeńska

Jednym z warunków uzyskania tzw. renty wdowiej jest pozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka. Pojęcie wspólności małżeńskiej jest okolicznością ustalaną przez organ i nie jest pojęciem zdefiniowanym w ustawie. Pozostawanie we wspólności małżeńskiej jest rozumiane jako faktyczna wspólnota małżeńska w jej rozmaitych wymiarach: duchowym, materialnym lub rodzinnym (postanowienie SN z 17.10.2023 r., sygn. akt I USK 148/23). Sądy wskazy-

wały, iż nawet w przypadku oddzielnego zamieszkiwania małżonków możliwe jest zachowanie wspólności małżeńskiej, ponieważ istotnym pozostać wola kontynuowania, wspólności małżeńskiej dostosowana do niezależnych od małżonków okoliczności skutkującym odrębnym zamieszkiwaniem.

Renta wdowia

a małżeńska wspólność ustawowa

W przypadku badania więzi materialnej należy odróżnić wspólność małżeńską od węższego pojęcia małżeńskiej wspólności ustawowej, która jest określona w art. 31 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Sądy podkreślały, iż istnienie małżeńskiej wspólności ustawowej rodzi domniemanie istnienia wspólności małżeńskiej. W uchwale SN(7z) z 26.10.2006 r., sygn. akt III UZP 3/06 SN podkreślił, iż prawa i obowiązki małżeńskie, które tworzą wspólność małżeńską, pozostają niezmiennie w każdym ustawowym i umownym ustroju małżeńskim. Powyższe pozwala przyjąć, iż **ustanie małżeńskiej wspólności ustawowej wskutek okoliczności, z których nie wynika brak woli małżonków do utrzy-**

(Ciąg dalszy na stronie 32)

(Ciąg dalszy ze strony 31)

mywania i pielęgnowania więzi małżeńskiej np. ubezwłasnowolnienia, ogłoszenia upadłości jednego z małżonków nie jest okolicznością dowodzącą ustania wspólności małżeńskiej.

Należy pamiętać, iż zawarcie umowy rozdzielności majątkowej, może być przez sąd traktowane (w połączeniu z innymi okolicznościami) jako jeden z dowodów na ustanie wspólności małżeńskiej w aspekcie materialnym. Wydaje się, że ustanowienie rozdzielności majątkowej przez przedsiębiorcę w celu ograniczenia ryzyka prowadzonej przez niego działalności gospodarczej przy wykazaniu, iż okoliczność ta nie ograniczała wzajemnego materialnego wspierania się małżonków oraz więzi duchowych i rodzinnych nie będzie skutkowałą ustaniem wspólności małżeńskiej.

Renta wdowia a rozwód lub separacja

W przypadku orzeczenia rozwodu i separacji mamy do czynienia z ustaniem wspólności małżeńskiej.

W przypadku orzeczenia separacji sąd wskazywał (wyrok SN z 16.07.2020 r., I UK 404/18), iż orzeczenie to ma charakter konstytutywny, jego przesłanką jest stwierdzony zupełny rozkład pożycia i ponowne odtworzenie więzi małżeńskich samo w sobie nie uchyła skutków prawnych orzeczenia o separacji.

Uprawnionymi do otrzymania renty rodzinnej są osoby, wobec których orzeczono rozwód oraz separację (art. 70 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Zamiarem ustawodawcy było wyłączenie tych osób z kręgu osób uprawnionych do renty wdowiej.

IZBA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Izbę Notarialną we Wrocławiu tworzą notariusze prowadzący kancelarie na terenie województwa dolnośląskiego i opolskiego. Izba Notarialna we Wrocławiu powstała w 1992 r. i jest jedną z 11 izb notarialnych w Polsce.

Notariusze za jedno ze swoich zadań uznają edukowanie obywateli w zakresie dziedzin prawa i czynności notarialnych, które należą do ich kompetencji. W ramach podejmowanych działań edukacyjnych Krajowa Rada Notarialna wraz z izbami notarialnymi od 2010 r. prowadzi akcję pn. Dzień Otwarty Notariatu. Tego dnia notariusze w całym kraju bezpłatnie udzielają informacji prawnych. Od 2015 r. prowadzą akcję dedykowaną seniorom pn. Bezpłatny wykład notariusza na uniwersytecie trzeciego wieku. Od 2021 r. do katalogu działań podnoszących świadomość prawną najstarszych obywateli dołączył cykl artykułów pn. Masz do tego prawo, publikowanych na łamach "Gazety Senior".

RENTA WDOVIA: rewolucja w systemie świadczeń

[RENTA WDOVIA: Rewolucja W Systemie świadczeń. Co Przyniosą Nowe Przepisy? KOMPENDIUM - GazetaSenior.pl](#)

Od 1 stycznia 2025 roku osoby owdowiałe będą miały możliwość korzystania z nowych regulacji wprowadzających tzw. rentę wdowią. Zgodnie z przepisami, wdowa lub wdowiec będą mogli łączyć pobieranie emerytury z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Emeryci będą mieli możliwość wyboru korzystniejszego finansowo wariantu w ramach ustalonego limitu kwotowego. Szacuje się, że prawo do dodatkowych środków może skorzystać aż 1,9 miliona emerytów, w tym 1,7 miliona wdów.

Renta wdowia to odpowiedź na zagrożenie ubóstwem osób starszych. To wsparcie dla nawet dwóch milionów seniorów, którym wzrosną świadczenia emerytalno-rentowe – mówiła w Sejmie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Jak podkreśliła, pod projektem powstałym z inicjatywy ponad 20 organizacji – w tym OPZZ i Nowej Lewicy – podpisało się ponad 200 tys. obywateli. W ustawie znalazły się zarekomendowane w stanowisku rządu zmiany.

(Ciąg dalszy na stronie 33)

(Ciąg dalszy ze strony 32)

Nazwa „renta wdowia” – pochodzenie i brak w ustawie

Termin „renta wdowia”, ukuta przez OPZZ w ramach projektu obywatelskiego, zyskał popularność w debacie publicznej, ale nie pojawia się on w treści nowych przepisów. Powód, dla którego termin „renta wdowia” nie został użyty w ustawie, wynika z faktu, że przepisy nie wprowadzają nowego rodzaju świadczenia, a wyłącznie rozszerzają możliwości ich łączenia.

Renta wdowia: różnice między projektem a przyjętą ustawą

Obywatelski projekt ustawy dotyczący renty wdowiej zakładał dwa warianty łączenia świadczeń. Pierwszy z nich przewidywał możliwość pobierania przez osobę owdowiałą renty rodzinnej po zmarłym małżonku i własnej emerytury w wysokości 50% tego świadczenia. Drugi wariant projektu zakładał natomiast, że osobie owdowiałej wypłacana będzie jej własna emerytura powiększona o 50% renty rodzinnej po zmarłym małżonku.

Wysokość renty wdowiej według założeń obywatelskiego projektu miała podlegać limitom i dodatkowe świadczenie – bez względu na wysokość własnego świadczenia emerytalno-rentowego przysługującego wdowie lub wdowcowi – miała nie przekraczać trzykrotności miesięcznej kwoty przeciętnej emerytury wypłacanej przez ZUS. Zgodnie z tym założeniem, na moment złożenia projektu (tj. na początku tego roku), maksymalna wysokość renty wdowiej szacowano na 7 625,85 zł.

W projekcie proponowano stopniowe wdrażanie nowej reguły zbiegu praw do świadczeń emerytalno-rentowych. Projektodawca sugerował osiągnięcie docelowego wskaźnika w kilku etapach, zakładając w pierwszym półroczu obowiązywania ustawy wskaźnik 15%, jego zwiększenie w drugim półroczu do 20%, a docelowy wskaźnik 50% miały zostać osiągnięty w kolejnym roku obowiązywania ustawy.

Co do zasady, nowa reguła łączenia świadczeń emerytalno-rentowych w przypadku ich zbiegu została przyjęta w formie zakładanej w projekcie. Zmianie uległy jednak wartości procentowe wypłacanego jako dodatkowe świadczenia oraz wysokość limitu, który ustawodawca obniżył i rozszerzył do sumy wszystkich pobieranych świadczeń. Zastosowano także stopniowe dochodzenie do ostatecznej wysokości dodatkowych środków, ale przyjmując inny harmonogram poszczególnych etapów. Renta wdowia będzie wprowadzana w modelu krocącym

– od 15% wysokości dodatkowego świadczenia, przez 25%, do docelowych 50% w przyszłości – w zależności od sytuacji budżetowej.

Renta wdowia: nowe przepisy – 2 warianty

Ustawa zakłada dwa warianty, spośród których wdowa lub wdowiec mogą wybrać ten, który jest dla nich finansowo korzystniejszy. Jedynym ograniczeniem będzie wysokość określonego w przepisach limitu sumy pobieranych świadczeń.

Pierwszy wariant

Seniorowi przysługuje własna emerytura plus 15% renty rodzinnej po zmarłym małżonku od 1 lipca 2025 do 31 grudnia 2026, a następnie 25% od 1 stycznia 2027.

Drugi wariant

Seniorowi przysługuje renta rodzinna po zmarłym małżonku plus 15% własnej emerytury od 1 lipca 2025 do 31 grudnia 2026, a następnie 25% od 1 stycznia 2027.

W ustawie wymieniono wszystkie rodzaje świadczeń, które będzie można łączyć w zbiegu z rentą rodzinną. Są to:

- emerytura,
- emerytura rolnicza,
- emerytura z ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin,
- emerytura wojskowa,
- emerytura policyjna,
- zasiłek przedemerytalny,
- świadczenie przedemerytalne,
- emerytura pomostowa,
- nauczycielskie świadczenie kompensacyjne,
- renta z tytułu niezdolności do pracy, w tym renta szkoleniowa,
- renta rolnicza z tytułu niezdolności do pracy,
- renta rolnicza szkoleniowa,
- renta z ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin, wojskowa renta inwalidzka lub policyjna renta inwalidzka.

Warunki przyznania renty wdowiej

W ustawie zapisano trzy warunki ubiegania się o tzw. rentę wdowią: wiek seniora, wspólność majątkową do chwili śmierci współmałżonka oraz wiek owdowienia.

Renta wdowia będzie przyznawana wyłącznie
(Ciąg dalszy na stronie 34)

(Ciąg dalszy ze strony 33)

emerytom i emerytkom, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, tj. 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Prawo do wypłaty renty wdowiej przysługiwać będzie małżonkom pozostającym we wspólności majątkowej do dnia śmierci współmałżonka. Wspólność majątkowa powstaje automatycznie w chwili zawarcia ślubu – cywilnego lub kościelnego – jednak istnieje wiele sytuacji, w których z mocy prawa zostaje zniesiona, np. w chwili ubezwłasnowolnienia małżonka. Wspólność może zostać zniesiona również na życzenie samych małżonków, np. jako zabezpieczenie jednej ze stron, o czym warto pamiętać w kontekście nowych przepisów.

Ustawodawca uznał za kluczowy wiek owdowienia. Uprawnieni do renty wdowiej będą ci, którzy nabyli prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Osoby, które owdowiały mając odpowiednio mniej niż 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn, nie będą mogły ubiegać się o przyznanie renty wdowiej po zmarłym małżonku. Należy również pamiętać, że wniosek o wypłatę tzw. renty wdowiej, będzie można złożyć dopiero po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Staż małżeński nie będzie miał znaczenia przy przyznawaniu prawa do renty wdowiej, żaden limit w tym zakresie nie został wpisany do ustawy.

Limit renty wdowiej:

trzykrotność kwoty najniższej emerytury

Wysokość sumy przyznanych świadczeń, tj. świadczenia osoby owdowiałej, dodatków oraz świadczenia po zmarłym małżonku, będzie limitowana i nie będzie mogła przekroczyć trzykrotności kwoty najniższej emerytury.

Do limitu świadczeń w zbiegu będą uwzględniane wszystkie pobierane świadczenia oraz dodatki – wypłacane na podstawie ustawy lub odrębnych przepisów – a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne. Natomiast nie będą brane pod uwagę świadczenia jednorazowe, czyli tzw. 13. i 14. emerytura.

W przypadku przekroczenia trzykrotności kwoty najniższej emerytury, świadczenia ulegnie pomniejszeniu o kwotę przekroczenia, zgodnie z określoną w ustawie kolejnością, rozpoczynając od świadczeń finansowanych z budżetu państwa.

Waloryzacja renty wdowiej i limitów świadczeń w zbiegu

Zarówno renta wdowia, jak i limit świadczeń

w zbiegu (maksymalna wypłacana kwota emerytur, rent i dodatków) będą waloryzowane. To dobra wiadomość, ponieważ sztywny próg dochodowy, który został ustalony w przypadku tzw. 14. emerytury, z każdą marcową waloryzacją zmniejsza liczbę osób uprawnionych do dodatkowego jednorazowego świadczenia.

Waloryzacja renty wdowiej

Waloryzacja emerytur i rent odbywa się co roku, zawsze 1 marca, i wówczas oba przyznane i wypłacane w zbiegu świadczenia zostaną podniesione o wskaźnik waloryzacji obowiązujący w danym roku.

Przypominamy również, że obecny rząd pracuje nad przepisami o tzw. interwencyjnej waloryzacji emerytur i rent na wypadek powrotu wysokiej inflacji. Opracowywane przepisy przewidują, że gdy inflacji przekroczy 5%, świadczenia emerytalno-rentowe zostaną zwaloryzowane szybciej, czyli już we wrześniu, a następnie w marcu, aby nadały za zmieniającą się sytuacją ekonomiczną.

Waloryzacja limitu świadczeń w zbiegu

Limit, czyli maksymalna sumaryczna kwota emerytur, rent i dodatków w przypadku zbiegu świadczeń, nie będzie mogła przekroczyć trzykrotności kwoty najniższej emerytury, ale będzie waloryzowany.

W 2025 roku, po marcowej waloryzacji i według aktualnych prognoz dotyczących wskaźnika waloryzacji rent i emerytur najniższa emerytura wyniesie ok. 1900 zł brutto, więc trzykrotność uplasuje się w okolicach 5,7 tys. zł. Kwota ta następnie będzie podnoszona regularnie z każdą kolejną waloryzacją.

Renta wdowia: tylko na wniosek

Ustalenie prawa do tzw. renty wdowiej, czyli prawa do zbiegu świadczeń i wypłaty dodatkowych środków, nastąpi wyłącznie na wniosek wdowy lub wdowca. Wzór wniosku zostanie opublikowany na stronach internetowych zakładów emerytalno-rentowych. Składanie wniosków rozpocznie się 1 stycznia 2025 roku. Wniosek będzie można złożyć zarówno w formie papierowej, jak i elektronicznej.

Emeryci, którzy owdowieją w przyszłości i spełnią warunki do zbiegu świadczeń, będą składać wnioski na bieżąco.

Chcielibyśmy w tym miejscu ostrzec, że mogą pojawić się próby oszustwa związane z koniecznością ubiegania się o dodatkowe środki. Pamiętajmy, że złożenie wniosku jest bezpłatne, a ZUS i

(Ciąg dalszy na stronie 35)

(Ciąg dalszy ze strony 34)

inne organy emerytalno-rentowe nigdy nie pobierają żadnych opłat za jego rozpatrzenie, rzekome przyspieszenie procedury, przychylniejsze potraktowanie, czy wypłatę świadczeń. Nie wysyłają również swoich pracowników do mieszkań seniorów w celu złożenia wniosku.

Renta wdowia: bez wyrównania

Wnioski o tzw. rentę wdowią będzie można składać od 1 stycznia 2025 roku, ale wypłaty ruszą 1 lipca 2025 roku. Nie będzie można ubiegać się o wyrównanie od stycznia ani o wypłaty z mocą wsteczną.

Kiedy stracisz prawo do renty wdowiej?

Wypłata świadczenia, tj. renty wdowiej, ustaje z dniem poprzedzającym dzień zawarcia nowego związku małżeńskiego. Jeżeli wdowa lub wdowiec zdecydują się wstąpić w nowy związek małżeński, z mocy prawa tracą prawo do renty wdowiej. Nowe przepisy nie przewidują żadnych wyjątków od tej reguły.

ZUS uruchomi system do obsługi rent wdowich

Aby dokonać obliczeń wysokości tzw. renty wdowiej, ZUS i inne zakłady emerytalno-rentowe muszą najpierw ustalić wysokość emerytury zmarłego małżonka. To wymaga sięgnięcia do danych archiwalnych, czasem wiele lat wstecz, a także w innych instytucjach emerytalnych. Ustalenie tych kwot jest

konieczne do obliczenia wysokości renty rodzinnej, która, przypomnijmy, wynosi 85% przyznanej emerytury, a następnie wysokości tzw. renty wdowiej.

ZUS został zobowiązany do prowadzenia systemu teleinformatycznego, który umożliwi wymianę danych niezbędnych do ustalania prawa do zbiegu, wysokości oraz wypłaty świadczeń obsługiwanych przez wszystkie organy emerytalno-rentowymi w kraju. Zakład teraz zleci przygotowanie niezbędnych prac informatycznych, integracji systemów i testów, aby móc dokonać stosownych obliczeń i wydać decyzje o prawie i wysokości rent wdowich wszystkim zainteresowanym otrzymaniem dodatkowego wsparcia.

Renta wdowia: weryfikacja nowych przepisów w 2028 roku

Renta wdowia ma być traktowana jako instrument polityki społecznej i służyć przeciwdziałaniu zubożeniu emerytów i rencistów po śmierci małżonka. W 2028 roku Rada Ministrów oceni możliwość podniesienia świadczeń wypłacanych z tytułu zbiegu do maksymalnie 50%. Weryfikacja uwzględni sytuację dochodową osób owdowiałych i kondycję gospodarki naszego kraju.

Źródła: USTAWA z dnia 26 lipca 2024 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw., gov.pl

Linda Matus



Szanowni Państwo!

Kontynuujemy- cz. 2 (za zgodą autora) przedruk książki „Trzecia Wojna Światowa” Andy Collinsa czyli skrywającego się pod tym pseudonimem **Andrzeja Sieradzkiego** z którego „13. Jeźdźcami Apokalipsy” zapoznawaliśmy Państwa w poprzednich wydaniach OBI. Przedruk oczywiście za zgodą jej autora.

Książka wydana wcześniej (2002) niż wojna na Ukrainie nabrała charakteru totalnego zniszczenia państwa przez Rosjan, kiedy podobna, choć bardziej tragiczna jest wymazanie z mapy Bliskiego Wschodu tzw. Strefy Gazy przez Izrael, łącznie z Palestyńczykami sugeruje wprost, że tytułowa „III Wojna Światowa” nie jest wyłącznym snieniem jasnowidzących.

Jerzy K. Kowalewicz

PS. Andrzej Sieradzki – Wikipedia, wolna encyklopedia

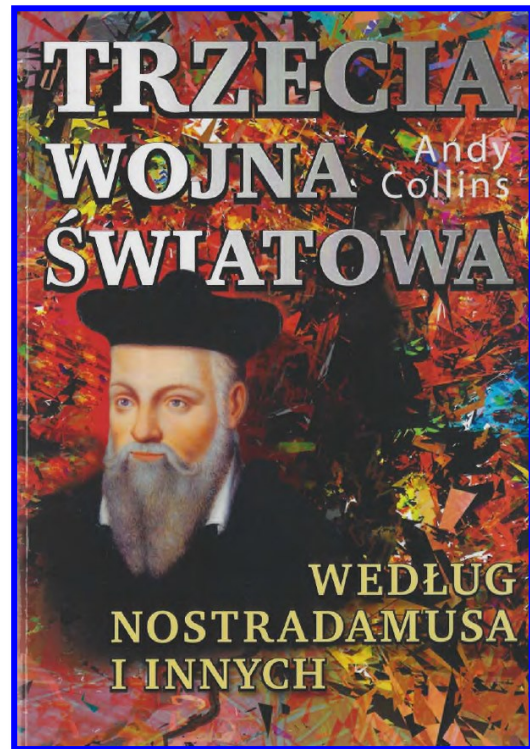
Andrzej Józef Sieradzki, [pseudonimy](#) literackie: *Andy Collins, Amanda Taylor, Jennifer O'Hara, Andrzej Staniecki* (ur. [2 kwietnia 1945](#) w [Ostrowi Mazowieckiej](#)) – polski futurolog, poeta, prozaik i publicysta. Autor stu kilkudziesięciu książek i ok. 1500 publikacji prasowych. Ukończył studia prawnicze i dziennikarskie na [Uniwersytecie Warszawskim](#).

Rozdział trzeci

WOJNY LOKALNE

Początek i w ogóle cała pierwsza połowa nowego tysiąclecia obfitować będzie w liczne i krwawe wojny lokalne oraz rewolucje. Toczyć się one będą niemal na wszystkich kontynentach. Przykładem jest *Sześciowersz 14*:

**Zbrodni obfitość przyniesie
wielkie oblężenie,
Podwójnie więcej ich, niż dawniej było.
W 605, pomiędzy zielonymi polami.
Co zagarnięte,
wkrótce będzie odzyskane,
Wojsko w polu siedzi
aż do szronów zimy,
A kiedy śnieg stopnieje,
znów wyjdzie w pole.**



Opisane jest tu długotrwałe oblężenie lub wojna pozycyjna. Ten teatr działań wojennych cechować będzie częsta zmiana sytuacji. Tereny frontowe będą przechodzić z rąk do rąk, a czasowe zmniejszenie natężenia walk wprowadzą jedynie warunki zimowe. Przykładem takiej wojny pozycyjnej jest kilkuletni już konflikt zbrojny między Rosją a Ukrainą.

Słowa komentarza wymaga umieszczona w *Sześciowerszu 14* liczba „605”. W czasach Nostradamusa, podobnie jak i obecnie, modne było skracanie daty. Często więc opuszczano pierwszą cyfrę. Historycy taki sposób zapisywania daty nazywają „rachubą liturgiczną”. W tym wypadku bez wątpienia chodzi o rok 1605. To jeszcze nie wszystko. Jasnowidz z Salon, podobnie jak i wielu jemu współczesnych, liczył czas od roku 392, tj. od ustanowienia w całym cesarstwie rzymskim religii chrześcijańskiej jako obowiązującej. Do daty 1605 należy dodać 392 lata, co ostatecznie daje rok 1997. W tym czasie wydarzenia zbliżone do opisanych przez Nostradamusa miały miejsce w byłej Jugosławii. A więc przepowiednia jest trafnie umieszczona w czasie, a z podobnymi działaniami należy się liczyć również i w najbliższej przyszłości. Potwierdza to *Sześciowersz 3*:

(Ciąg dalszy na stronie 37)

(Ciąg dalszy ze strony 36)

**Tysiące strzałów armatnich
dobrze wymierzonych
Obróci miasto w gruzy,
budynki rozwali,
Podczas gdy życie
zejdzie do podziemia.
Pięć lat utrzyma się
tak przeciw ciosom,
Zanim ulegnie wrogom
i w ich ręce wpadnie;
Po wojnie zaś zostanie zalane wodami.**

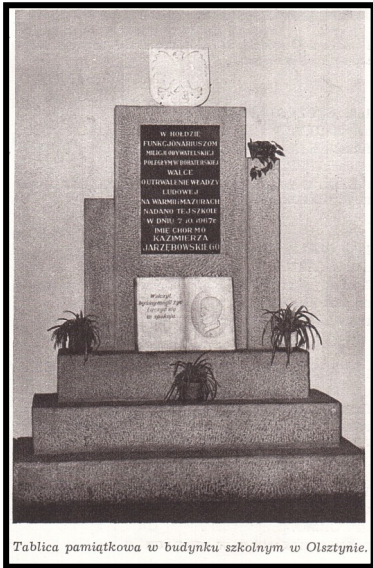
Gdyby chodziło o oblężenie takiego miasta przy końcu XX wieku, to pod uwagę można byłoby jedynie brać Sarajewo, aczkolwiek oblężenie przez siły bośniackich Serbow nie trwało tak długo. Bardzo możliwe, że chodzi o jakieś wydarzenie z bliskiej przyszłości. Podobny charakter ma *Sześciowersz 19*:

**W sześćset piątym i szóstym,
i siódmym
Aż po sześćset siedemnasty ujrzymy
Jak gniew, wrogość i nienawiść
Podżegacz rozsiewa.
Ukryty od tak dawna
pod drzewem oliwnym
Krokodyl, co po bagnach
i polach pełzać przywykł.
Podniesie się do życia,
choć spoczywał jak martwy.**

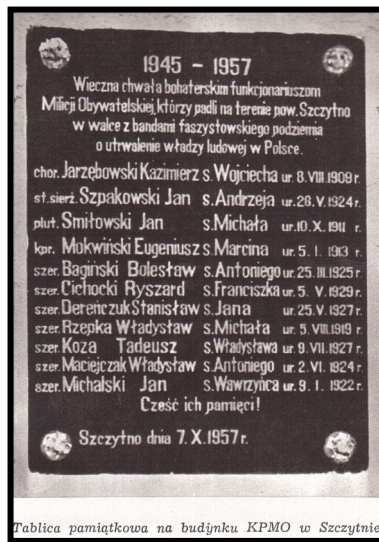
Peter Lemesurier nie ma wątpliwości, że Nostradamus opisuje w tym fragmencie rosnący w siłę i dokonujący coraz brutalniej szych ataków militarizm arabskich muzułmanów. Kręgi te, po wiekach bierności i podległości, od nowa podsycają płomień nastrojów antyeuropejskich. Działania te swoje początki miały w latach XX wieku, a kulminację osiągną w trzeciej dekadzie XXI wieku.

Andrzej Sieradzki





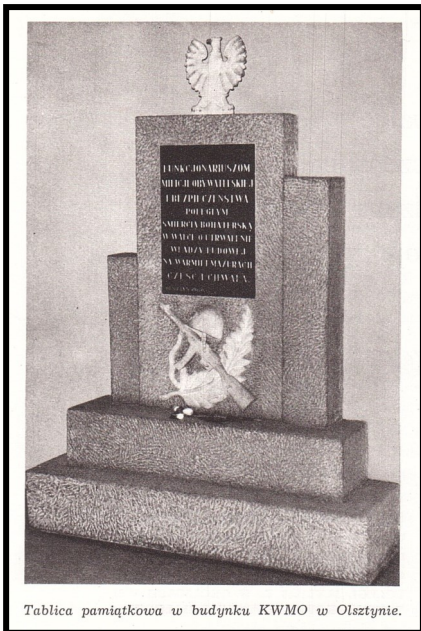
Tablica pamiątkowa w budynku szkolnym w Olsztynie.



Tablica pamiątkowa na budynku KPMO w Szczytnie



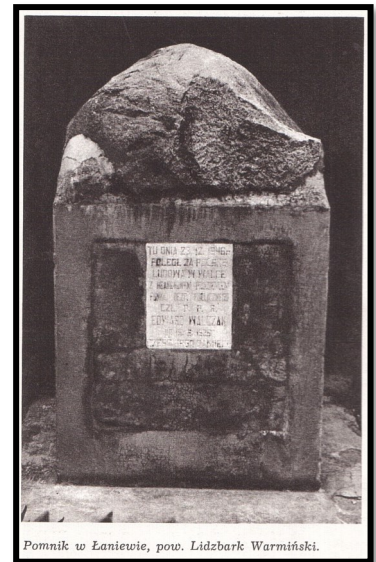
Pomnik w Ostródzie, ufundowany w 1970 r. przez miejscowe społeczeństwo.



Tablica pamiątkowa w budynku KWMO w Olsztynie.

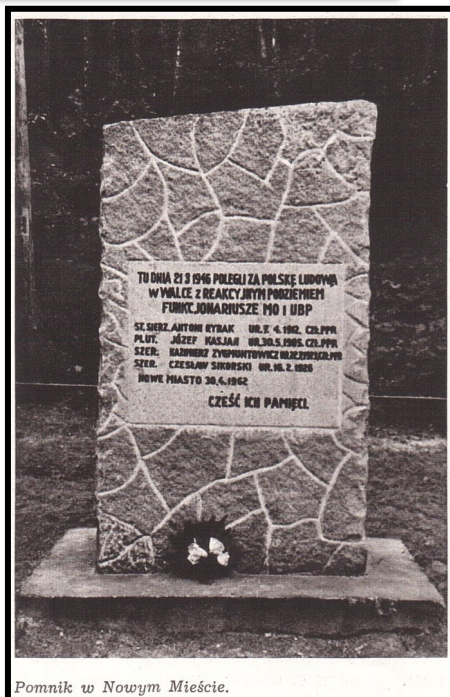


Pomnik koło m. Kot, ufundowany przez Prezydium PRN w Nidzicy.

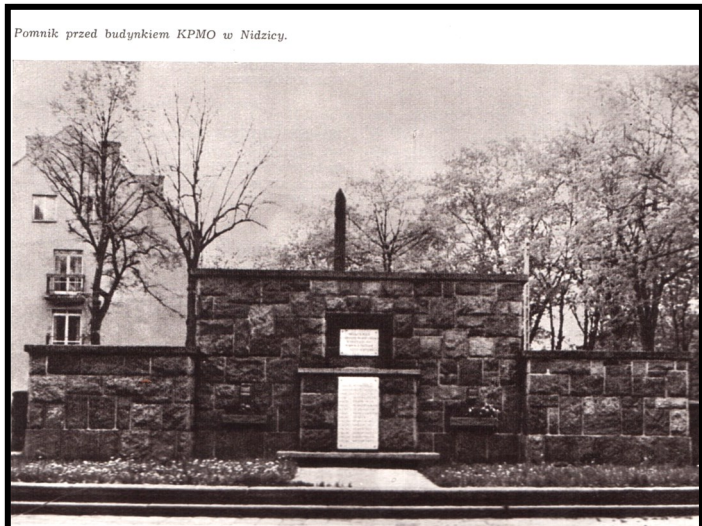


Pomnik w Łaniewie, pow. Lidzbarsk Warmiński.

Te pomniki i tablice pamiątkowe już nie istnieją!



Pomnik w Nowym Mieście.



Pomnik przed budynkiem KPMO w Nidzicy.

Miejski Rzecznik Konsumentów w Olsztynie
10-101 Olsztyn, Plac. J. Pawła II 1

telefon: 89 522 28 01 e-mail: rzecznikkonsumentow@olsztyn.eu
Przyjęcia interesantów: poniedziałek – 10.00-17.00 wtorek-piątek – 11.00-15.30

[Miejski Rzecznik Konsumentów – Olsztyn – RZECZNIK](#)

Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Porady i pomoc prawną można uzyskać
w godzinach otwarcia Biura Zarządu Oddziału w terminach jak niżej

Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą i trzecią („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
Stały kontakt:

tel. kom.: 519 340 125, e-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl

Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: **67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: wykluczeni@seirp.pl który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz
OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/
<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl tel. kom. 519 340 125.
10-575 Olsztyn, ul. Józefa Piłsudskiego 5



Biuletyn Informacyjny ZG SEiRP - Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

Numer 10(46) 10.2024 r. plik PDF plik pdf,
8.97 MB

"Gazeta Senior" Październik 2024 [10/2024]
Sprawdź, Co W Numerze! - GazetaSenior.pl

